

PRZEGLĄD FABRYCZNY



Pismo Samorządu Robotniczego Zakładów Kuzienniczych i Maszyn Rolniczych
Nr 7 (56) Jawor, sierpień — wrzesień 1980 rok stron 8, cena 1 zł

Z obrad KSR

Nadwyżki w sprzedaży na rynek i eksport

16 lipca br. z udziałem członka Egzekutywy KM PZPR, naczelnika miasta tow. **JANA BIALKA** odbyła się w ZKiMR sesja Konferencji Samorządu Robotniczego, której uczestnicy podsumowali i ocenili realizację zadań społeczno-gospodarczych przedsiębiorstwa w I półroczu 1980 roku. Obradami kierował przewodniczący prezydium Samorządu Robotniczego, I sekretarz KZ PZPR tow. **LESZEK SKORCZYŃSKI**, który otworzył sesję, wygłaszając referat okolicznościowy, poświęcony zbliżającemu się Świętu Odrodzenia Polski Ludowej. Realizację zadań gospodarczych i społecznych w pierwszym półroczu br. przedstawił w swoim wystąpieniu dyrektor naczelny zakładu tow. **ALEKSANDER PRUSZKOWSKI**.

Ogólnie rzecz biorąc, zadania I półrocza zostały wykonane pomyślnie. Sprzedaż produkcji i usług przedsiębiorstwo zrealizowało w 100,5 proc. przy dynamice 110,5 proc. Na szczególne podkreślenie zasługuje wykonanie sprzedaży produkcji na rynek w 117,9 proc. (dynamika 127,8) oraz na eksport w 119,3 proc. (dynamika 172 proc.), przy czym ta ostatnia, licząc w złotych dewizowych, została zrealizowana w 129,4 proc. Niepełną satysfakcję budzą jedynie niższe zaawansowanie produkcji rynkowej w stosunku do upływu czasu. Wyniosło ono 48,7 proc.

Przechodząc do asortymentu produkcji, wymienić trzeba przekroczenie zadań w sprzedaży odkuwek o 1,2 proc. przy jednoczesnym jednak niedoborze

w tonażu. Natomiast jeśli idzie o maszyny rolnicze, niepełną realizację zadań zanotowano w takich pozycjach, jak: brony ciągnikowe U-430 oraz rozdrabniacz uniwersalny RU-3M2 H111/2. Niewykonanie zaplanowanych ilości maszyn spowodowane zostało przede wszystkim opóźnieniem dostaw kooperacyjnych i materiałów elektrotechnicznych. Najbardziej dało się odczuć w dostawach rozłączników do rozdrabniaczy, rur kwadratowych do piełników P-433, a także farb podkładowych i powierzchniowych.

Jeżeli chodzi o jakość produkcji, uzyskane wskaźniki są poprawne, ale tylko w stosunku do wielkości dyrektywnych. Ich analiza w porównaniu z uzyskanymi w analogicznym okresie roku ubiegłego wskazuje bowiem na dość wyraźne pogorszenie się, zwłaszcza wskaźnika strat na brakach z 1,24 proc. do 1,42 proc., co wyraża się wartością strat w wysokości 1,3 mln zł. Trzeba jednak przyznać, że zjawisko to jest głównie rezultatem zastrzonych kryteriów selekcji, które z kolei pozwoliły obniżyć wartość uznanych reklamacji o 6,6 mln zł.

W I półroczu br. uzyskane zostały w porównaniu do analogicznego okresu ubiegłego roku prawidłowe relacje ekonomiczne. Np. przyrost wydajności pracy wyprzedza wzrost średniej płacy o 8,9 pkt. Zauważyć należy, że cała nadwyżka w sprzedaży pro-

(Dokończenie na str. 4)

Pod koniec sierpnia br. (złoga ZKiMR, solidaryzując się ze strajkującymi robotnikami Wybrzeża, wysunęła również szereg postulatów, dotyczących jej własnych spraw, warunków pracy w zakładzie itp. Postulaty te oraz sposób ich załatwienia omówimy w następnym numerze „Przeglądu Fabrycznego”.

WYJAZDOWE POSIEDZENIE SEKRETARIATU KW PZPR

21 lipca br. odbyło się w Zakładach Kuzienniczych i Maszyn Rolniczych wyjazdowe posiedzenie Sekretariatu Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Legnicy, poświęcone ocenie realizacji zadań społeczno-gospodarczych w I półroczu 1980 roku przez zakłady przemysłu metalowego województwa legnickiego oraz określeniu kierunków działania, zapewniających pełne ich wykonanie w skali całego roku.

W posiedzeniu udział wzięli sekretarze komitetów zakładowych PZPR i podstawowych organizacji partyjnych, dyrektorzy naczelni, przewodniczący rad zakładowych i przewodniczący zarządów zakładowych ZSMP z ZKiMR i Fabryki Wyrobów Metalowych w Jaworze oraz z Fabryki Maszyn Rolniczych „Agromet-Dolzamet” w Chojnowie. Obradom przewodniczył sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR tow. **JAN BINEK**. **L.M.**

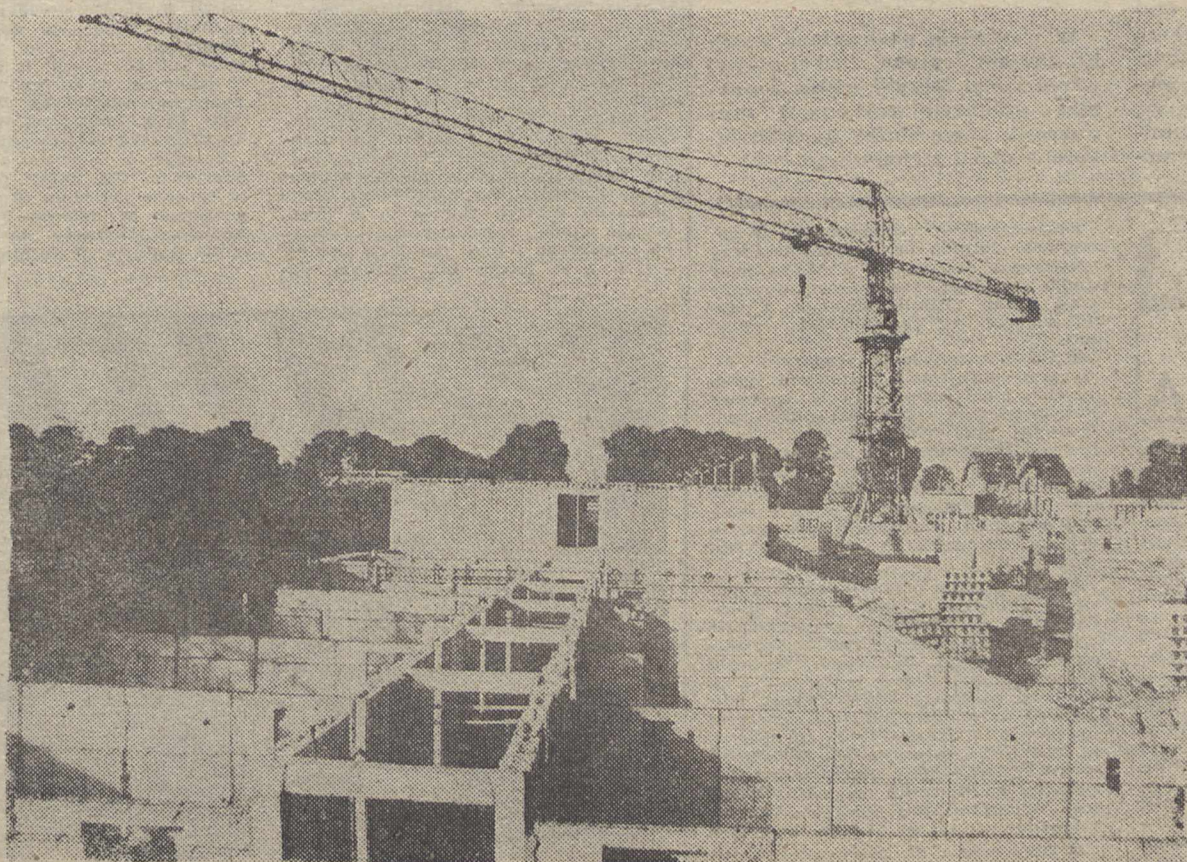
WIZYTA MINISTRA

9 lipca br. w godzinach popołudniowych przebywał w ZKiMR z roboczą wizytą minister przemysłu ciężkiego i maszyn rolniczych tow. **ANDRZEJ JEDYNAK**. W obecności I sekretarza Komitetu Zakładowego PZPR tow. **LESZKA SKORCZYŃSKIEGO** i dyrektora naczelnego tow. **ALEKSANDRA PRUSZKOWSKIEGO** gość zwiedził podstawowe wydziały produkcyjne i pomocnicze fabryki.

W rozmowach z członkami załogi interesował się szczególnie warunkami pracy, poziomem płac, zastosowaniem nowoczesnych maszyn i ich wpływem na zmniejszenie uciążliwości pracy. Zwiedzając Zespół Wydziałów Maszyn Rolniczych szczególnie jego zainteresowanie wzbudziła modernizacja zakładu, a w Zespole Wydziałów Kuźni problem zmniejszenia uciążliwości pracy, efektywność gospodarowania oraz opinie odbiorców o wyrobach ZKiMR.

W czasie pobytu w przedsiębiorstwie minister Jedynak spotkał się z grupą aktywu partyjno-gospodarczego, zapoznając się z dorobkiem zakładu i jego perspektywami rozwojowymi w latach osiemdziesiątych. Zabierając głos, podziękował kierownictwu i całej załodze za dobrą robotę. Zwrócił się również z prośbą o ściślejszą współpracę z Zakładami „Ursus” w Warszawie w uruchomieniu produkcji ciągnika licencyjnego „Massey Ferguson”. Stwierdził, że będzie starał się pomóc załodze w rozwiązywaniu problemów społeczno-gospodarczych. Np. w najbliższym czasie załoga otrzyma nowy samochód, trzy ciężkie zestawy samochodowe oraz maszynę cyfrową „Riad 32”.

Ministrowi wręczono meldunek o wcześniejszej spłacie kredytu dewizowego i podjęciu zobowiązań eksportowych. **Łos**



Na budowie „rotacyjnego” prace przebiegają zgodnie z harmonogramem. Jeszcze w tym roku znajdzie się on pod dachem. **Fot. B. Wudarski**

Nagrody za oszczędność paliw i energii

W 1979 roku Główny Inspektorat Gospodarki Energetycznej, Naczelna Organizacja Techniczna, Trybuna Ludu oraz Komitet ds. Radia i Telewizji ogłosili III Ogólnokrajowy Konkurs Oszczędności Paliw i Energii. Tematyka konkursu obejmowała zrealizowane pomysły racjonalizatorskie i wynalazcze oraz przedsięwzięcia technologiczne, przynoszące oszczędności paliw i energii, w zakresie: modernizacji istniejących procesów energetycznych i technologicznych, nowych rozwiązań konstrukcyjnych i technologicznych maszyn i urządzeń, dostosowania urządzeń do spalania gorszych gatunków paliw oraz wykorzystanie paliw miejscowych.

Zakłady Kuziennicze i Maszyn Rolniczych wzięły udział w powyższym konkursie, wysyłając do wojewódzkiego Oddziału NOT cztery pomysły, zrealizowane po 1 stycznia 1977 roku, przynoszące za-

kładowi oszczędności w paliwach i energii. Prace obejmowały: ciepło-mechaniczną obróbkę kul, wyeliminowanie pracy Centrum Energetycznego w godzinach od 23 do 5 rano w czasie rozpalania pieców w wydziałach kuźni po dniu lub dniach wolnych od pracy, zastosowanie podzespołów produkcji krajowej do pojazdów widłowych produkcji angielskiej oraz przystosowanie silników produkcji polskiej do pojazdów widłowych marki „Henley”.

W maju br. sąd konkursowy przy Oddziale Wojewódzkim NOT ogłosił wyniki. Autorzy prac mgr inż. ALEKSANDER PRUSZKOWSKI, inż. ALEKSANDER OLECH, mgr inż. MAREK GRABARCZYK, JAN SAWICZ, FRANCISZEK BUCZKOWSKI i JÓZEF DUSZEŃKO otrzymali nagrody pieniężne w łącznej wysokości 10 tys. zł.

U.K.

WYRÓŻNIENIA W TMMG

17 lipca br. odbyło się w Legnicy Wojewódzkie Spotkanie Młodych Przewodników Pracy Socjalistycznej, na którym podsumowano udział młodzieży w realizacji zadań społeczno-gospodarczych poprzez Młodzieżową Wiosnę Czynów i Turniej Młodych Mistrzów Gospodarności. Prowadził je przewodniczący Rady Wojewódzkiej FSZMP tow. ZYGMUNT BOBER. W spotkaniu udział wzięli młodzi robotnicy, rolnicy, wyróżniający się aktywnością w działalności byłych organizacji młodzieżowych.

Podczas spotkania wręczono 3 odznaczenia państwowe, 14 złotych, srebrnych i brązowych odznaczeń im. J. Krasińskiego oraz medale i dyplomy, przyznane realizatorom czynu na cześć VIII Zjazdu PZPR i III Zjazdu ZSMP, laureatom Turnieju Młodych Mistrzów Techniki oraz zasłużonym mistrzom i nauczycielom młodzieży. Srebrne odznaczenie im. Janka Krasińskiego otrzymał tow. ALEKSANDER PRUSZKOWSKI, przyznane za długoletnią współpracę i wkład pracy, wniesiony w realizację programu ZSMP.

Efekty ekonomiczne, wypracowane

przez młodzież województwa legnickiego w Turnieju Młodych Mistrzów Gospodarności w 1979 roku, sięgają 253 mln zł. Duży wkład wniosli w nie m.in. ZM ZSMP w Jaworze, za co jego przewodniczący tow. M. ZIELIŃSKI otrzymał puchar. Wyróżniony został również ZZ ZSMP przy ZG „Lubin” i ZG „Budna” a srebrnym medalem ZZ ZSMP przy ZKIMR i Zarząd Szkolny przy fabrycznej Zasadniczej Szkole Zawodowej. Za duży wkład, wniesiony w realizację czynu na cześć VIII Zjazdu PZPR i III Zjazdu ZSMP, złotą odznakę „Młodzież dla Postępu” otrzymał przewodniczący zarządu koła ZSMP przy Zespole Wydziałów Matrycowych tow. JÓZEF CZWARTEK.

TMMG jest przykładem nadawania przez ZW ZSMP w Legnicy wysokiej rangi działaniom, które, obok efektów ekonomicznych, wcielają w życie zasadę wychowania przez pracę. Przewodnią myślą działań społeczno-zawodowych ZSMP jest hasło „Efektywniej – gospodarniej – oszczędniej”. Hasło to przyswaja każdej inicjatywie, jaką podejmuje i podejmować będzie młodzież z ZSMP.

M. ZIELIŃSKI

ZKiMR wśród najlepszych w kraju

Główna komisja V Ogólnopolskiego Konkursu Dobrej Roboty podsumowała wyniki drugiego etapu. Wśród zakładów, osiągających najlepsze wskaźniki ekonomiczne oraz charakteryzujących się wysoką jakością pracy znalazły się, wg oceny komisji, Zakłady Kuziennicze i Maszyn Rolniczych, otrzymu-

jąc wyróżnienie i nagrodę w wysokości 100 tysięcy złotych.

W werdykcie podkreślono wysoki poziom pracy szkoleniowej wśród załogi fabryki, niskie wskaźniki uznanych reklamacji oraz wzorową pracę służby kontroli jakości i pionu technicznego.



Od 18 do 20 lipca br. gościli w Jaworze filmowcy-amatorzy z Nachodu w Czechosłowacji. Pionem wizyty są nakręcone wspólnie z członkami AKF „Jawornik” cztery nowe filmy, które zaprezentowane zostaną już w październiku podczas ogólnopolskiego seminarium amatorskiej twórczości filmowej Związku Zawodowego Metalowców. Tradycyjnie już odbędzie się ono w zakładowym Klubie Technika.

23 lipca br. kolejna grupa pracowników ZKiMR otrzymała klucze do nowych mieszkań. Zakładowa komisja przydzieliła je osiemnastu pracownikom i ich rodzinom, bytującym w szczególnie trudnych warunkach.

W zakładowym Klubie Technika powstaje studio telewizyjne. Jego wyposażenie, obok posiadanych już kamer

i magnetowidów, wzbogaciło się w początkach sierpnia br. o dwa monitory telewizyjne. W zamierzeniach twórców studia znajduje się dokumentowanie życia załogi ZKiMR, wywiady z wyróżniającymi się pracownikami, reportaże itp.

Od pierwszych dni sierpnia br. magazyn materiałów biurowych i wo- dy mineralnej funkcjonuje w zaadaptowanym do tego celu byłym kiosku spożywczym przy Wydziale W-1. Jednocześnie trwają prace w magazynie inwestycyjnym, do którego pomieszczeń przeniesiony zostanie w początkach września br. magazyn odzieży i środków czystości. Podobne roboty prowadzi się w magazynie stali przy Wydziale K-1.

W związku z przemieszczaniem maszyn i urządzeń w starej części zakładu, 30 lipca br. przeprowadzono reorganizację w Zespole Wydziałów Maszyn Rolniczych. W miejsce Wydziału W-1 powołano Oddział Krajalni W-1 ze starszym mistrzem ZYGMUNTEM KURZEJEWSKIM jako kierownikiem oraz utworzono Wydział Tłoczn i Spawaln W-2 pod kierownictwem BOGDANA TOMASZEWSKIEGO. Jednocześnie stanowiska do tłoczenia na gorąco z byłego Wydziału W-2 podporządkowano kierownictwu Kuźni Małych Serii K-5.

Od sierpnia br. obowiązki kierownika Działu Zbytu pełni PIOTR MICHAŁEWSKI.

Z ŻYCIA PARTII

7 i 20 czerwca br. odbyły się narady informacyjno-szkoleniowe z I sekretarzami OOP, których przedmiotem były między innymi sprawy związane z bieżącą problematyką wewnątrzpartijną i polityczną, a także realizacja zadań społeczno-gospodarczych, w tym zwłaszcza informacje o stanie gospodarki surowcami i paliwami oraz energią elektryczną.

13 czerwca br. Egzekutywa Komitetu Zakładowego PZPR przyjęła informację w sprawie pracy z kadrami nomenklaturalną i rezerwową oraz oceniła realizację zadań społeczno-gospodarczych za 5 miesięcy 1980 roku. W czasie posiedzenia przyjęto informację, dotyczącą stanu realizacji zadań partyjnych, przydzielonych kadrom kierowniczym w trakcie przeprowadzania rozmów indywidualnych po VIII Zjeździe partii.

Na kolejnym posiedzeniu Egzekutywy KZ PZPR, odbytym 20 czerwca 1980 r., przyjęto informację o sposobie i trybie załatwiania skarg i wniosków przez dyrekcję i Radę Zakładową oraz wysłuchano informacji o zakończeniu roku oświaty partyjnej 1979/80, oceniając przy tym pracę ZOPIW. W kolejnych punktach posie-

dzenia Egzekutywa zatwierdziła materiały na plenarne posiedzenie KZ oraz plan pracy Komitetu Zakładowego na II półrocze br. W sprawach organizacyjnych w poczet kandydatów partii przyjęto tow. WLADYSŁAWA WISNIEWSKIEGO, natomiast do członków PZPR przeszerzegowani zostali tow. tow. IRENEUSZ FILIPOWICZ i HALINA KOSTRZEBSKA.

8 lipca br. na naradzie z I sekretarzami OOP omówiono bieżące sprawy organizacyjne oraz oceniono pracę organizacji ZSMP w zakresie udzielania rekomendacji do partii. W czasie posiedzenia zapoznano sekretarzy z tercją bieżących uchwał KM i KW PZPR.

Odbyła 11 lipca br. Egzekutywa KZ PZPR oceniła realizację zadań społeczno-gospodarczych za I półrocze 1980 roku ze szczególnym uwzględnieniem produkcji rynkowej i eksportowej. W kolejnym punkcie omówiła realizację programu efektywności gospodarowania pod kątem kształtowania się kosztów produkcji i strat nadzwyczajnych w I półroczu br.

25 lipca br. na posiedzeniu Egzekutywy Komitetu Zakładowego PZPR wysłuchano informacji o realizacji programu redukcji uciążliwych prac ręcznych. Ponadto w szeregu partii przyjęto następujących towarzyszy: TADEUSZA DŁUGASZKA, STANISŁAWA PEKAŁĘ oraz KAROLA MARTYNIĄKA, a na członka została przeszerzegowana tow. TERESA MAKOWSKA.

L. M.

Sposób na kształtki z importu

Wśród nowoczesnego wyposażenia zakładu znajdują się m. in. angielskie piece typu „Gibbons” i „Salem”, zainstalowane w wydziałach kuźni. Jeszcze do niedawna przy ich konserwacji i wymianie wymurówki postugiwano się importowanymi kształtkami ceramicznymi. Dzięki zastosowaniu pomysłu fachowców z brygady kierowanej przez ANTONIEGO KODLEWA, w której skład wchodzi m. in. murarze PIOTR EJLAK i LEON PAWLUK oraz ślusarz MARIAN PUCHAŁA, wyeliminowano kosztowny import.

W miejsce sprowadzanych za dewi-

zy angielskich kształtek zespół ten zastosował odlwane z krajowego żarobetonu całe fragmenty ściany przedniej i tylnej pieca oraz stropu. Pozwoliło to ponadto znacznie, bo o ok. 40 proc., skrócić czas trwania prac, związanych z wymianą zużytej wymurówki. Nie bez znaczenia jest także fakt, iż trwałość elementów wykonanych nową metodą nie ustępuje zagranicznym materiałom ogniotrwałym. Jak wynika bowiem z obserwacji poczynionych w trakcie eksploatacji pieców, pracujące bez remontów dłużej, niż przy stosowaniu angielskich kształtek.

(r.)

Obóz w Bułgarii

18 sierpnia br. 27-osobowa grupa członków ZSMP, w tym 16 osób z ZKiMR, wyjechała do Warszawy, gdzie 19 sierpnia odleciała samolotem czarterowym do Bułgarii Republiki Ludowej na obóz młodzieżowy, który będzie trwał do września br. w miejscowości Miezurin, niecałe 20 km od granicy Turcji. W programie przewidziane były trzy wycieczki do Burgas, Słonecznego Brzegu i jednodniowa do Turcji. W czasie pobytu w Bułgarii zaplanowano dwa wieczory przyjaźni w sąsiedniej obok miejscowości Primorsko, jednym z największym kurortów wypoczynkowych. Uczestnicy obozu spotkali się z młodzieżą Węgier, Niemiec, Czechosłowacji i Bułgarii. Zakwaterowani byli w kwatery prywatnych około 400 m od Morza Czarnego.

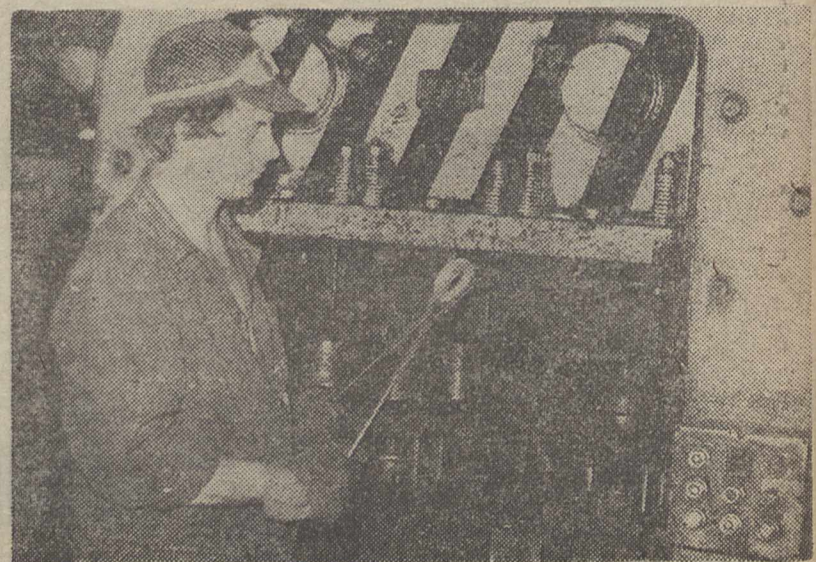
W nagrodę za najlepszą robotę i aktywną działalność w zakładowej organizacji ZSMP najlepszym członkiem, który pracował między innymi w Wydziale Montażu przy nadrabianiu planu produkcji maszyn rolniczych w lipcu, zbiorce złomu, porządkowaniu magazynu hutniczego i przy realizacji umowy FASM z 18 lutego br., spisanej po-

między ZZ ZSMP a dyrekcją zakładu, skorzystał z dofinansowania obozu. Przy realizacji tej umowy zostało zatrudnionych 26 osób przy zaurekowaniu i czyszczeniu podkładek M39 dla Przedsiębiorstwa Budowy Kopalni Rud w Lubinie.

Do sierpnia br. członkowie ZSMP wykonali w wolnych po pracy godzinach ponad 58 tysięcy szt., z których PBKR w Lubinie odebrało 49 tys. podkładek. Do 10 sierpnia br. przedsiębiorstwo z Lubina zapłaciło naszej fabryce za 40 tys. podkładek, z czego główny księgowy przelał na konto FASM kwotę 184.238 zł. Dalsze prace przebiegają pomyślnie i widać już konkretne efekty włożonego trudu. Do wykonania zostało jeszcze niecałe 42 tys. podkładek. W pracy tej na szczególne wyróżnienie zasługują SZCZEPAN STOLARZ, JÓZEF CZWARTEK, ROMAN DOŁĘGA, DARIUSZ LEWICKI i inni.

Zgodnie z uchwałą z 19 lipca br. Prezydium ZZ ZSMP podjęło decyzję w sprawie przełania 60 tys. zł, wypracowanych w ramach Funduszu Akcji Socjalnej Młodzieży, na Społeczny Komitet Budowy „Daru Młodzieży”.

M. ZIELIŃSKI



Na zdjęciu SZCZEPAN STOLARZ – produjący w realizacji umowy FASM. Fot. B. Wudarski

NASZE SYLWETKI



JERZY KOWALSKI

PO UKOŃCZENIU Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Jaworze, w której zdobył zawód tokarza, rozpoczął w 1964 roku pracę w Fabryce Narzędzi Rolniczych. Zatrudniony został w Wydziale W-5 przy obróbce skrawaniem. Wykonywał wtedy m.in. piótki do obsypywania ziemniaków, przeznaczone do wieloraka oraz elementy do rozdrabniacza uniwersalnego. W 1967 roku **JERZY KOWALSKI** powołany został do odbycia zasadniczej służby wojskowej. Po dwóch latach wrócił do FRN. Przez pół roku pracował jako tokarz, potem przez osiem lat, do 1978 roku, w kontroli jakości jako brakarz.

Kiedy w ZKiMR zainstalowano niemieckie automaty do obróbki kołnierzy, zrezygnował z pracy w kontroli jakości. Uważał, że praca przy obsłudze tych automatów będzie bardziej ciekawa. Ponieważ brakowało ludzi w fabryce, w tym właśnie do obsługi nowe uruchamianego oddziału, został w nim

brygadziście-ustawiaczem. Nadzoruje pracę 14 osób, odpowiada za zapatrzenie ich w narzędzia, za to, aby produkcja „szła” bez zakłóceń.

Oczywiście, nie zawsze jest tak dobrze. Kłopoty są np. z nożami oprawkowymi, z wymiennymi płytkami skrawającymi. Niejednokrotnie odczuwają ich brak, bo Huta „Baildon” nie zawsze dostarcza je na czas. Jakoś więc próbują ratować sytuację, aby nie przerywać pracy. Nieraz też kuźnia nie dostarczy zgodnie z planami odkutych kołnierzy do dalszej obróbki. Zdarza się nawet, że przyjeżdża samochód TIR po ładunek eksportowy do krajów kapitalistycznych, a tu nie ma pełnej, gotowej partii wyrobów. Trzeba wówczas robić wszystko, aby jak najszybciej wykonać uzupełniającą partię kołnierzy i wyeksportować je w świat. Gdyby właśnie robota grała, zadowolenie z pracy byłoby większe.

Jerzy Kowalski jest aktywnym członkiem partii. Wchodzi m.in. w skład egzekutywy oddziałowej organizacji partyjnej przy Wydziale W-5, jest też członkiem Komitetu Zakładowego PZPR. Wyróżniony został m.in. medalem czynu na 35-lecie PRL.

Najważniejszym wydarzeniem w jego życiu prywatnym jest jednak otrzymanie ze Spółdzielni Mieszkaniowej własnego M-4, na które czekał wiele lat. Kiedy urodziło mu się drugie dziecko i dotychczasowe lokum okazało niewystarczające, zaczął intensywnie i ze skutkiem interweniować.

(z)

NAJPIERW uczył się w Szkole Podstawowej w Męcince, potem w Zasadniczej Szkole Zawodowej w Jaworze, aby przysposobić się do życia. Po jej ukończeniu jako ślusarz rozpoczął pracę w Wydziale W-2 w Fabryce Narzędzi Rolniczych. Obsługiwał m.in. prasy i gwintarki. Zaczynał w 1961 roku. Potem odbywał służbę wojskową, a po powrocie do fabryki został ustawiaczem maszyn w Wydziale W-2.

PIOTR HERBUT wprowadził od razu trafił do zakładu, w którym pozostał na stałe, niemniej jednak praca w pierwszych latach wydawała mu się zbyt monotonna. Nie było to jeszcze to, co chciałby robić. W 1966 roku zdecydował się więc na przejście do Wydziału Remontowego. Tu robota była już bardziej różnorodna i ciekawa. Wraz z innymi pracownikami przeprowadzał remonty bieżące, średnie i kapitalne maszyn zainstalowanych w fabryce, można więc więcej nauczyć się. Kiedy budowała się nowa kuźnia, pracował w utworzonej brygadzie, która pomagała ustawiać nowoczesne, angielskie maszyny. Znowu więc miał do czynienia z czymś nowym, nieznanym. Później, kiedy kuźnia znajdowała się w eksploatacji, trzeba było te maszyny naprawiać, remontować, a więc bardziej zgłębiać tajniki ich funkcjonowania.

Przy tym wszystkim trzeba pokonywać wiele piętrzących się przed remontowcami trudności. Przede wszystkim brakuje części zamiennych, narzędzi, ściągaczy do pras. Często więc muszą radzić sobie we własnym zakresie, regene-



PIOTR HERBUT

rować zużyte elementy, dostosować inne. Duża w tym zasługa, jak mówi Piotr Herbut, kierownika działu **MIECZYSLAWA MARKOWSKITGO** oraz inż. **JANA WĄTROBY**, zaś do wyróżniających się remontowców należą m.in. **LUDWIK SOCHA, LESŁAW BROŻYNA, EDWARD OGORZALEK I WACŁAW RADEK** — dysponujący dużym doświadczeniem.

Piotr Herbut jest brygadziście. Najczęściej jego zespół pracuje w kuźni, przy obsłudze zainstalowanych tam maszyn. Oczywiście, robota przy remontach wymaga niejednokrotnie pozostania w fabryce po normalnych godzinach, aby wykończyć rozpoczętą pracę, a zakład mógł wykonywać plany produkcyjne. Za swoją dotychczasową działalność wyróżniony został odznaką „Zasłużonego dla Zakładu”.

Nadal mieszka w Męcince. Kiedyś on i inni pracownicy ZKiMR mieli kłopoty z powrotem do domów z drugiej zmiany, ale po wprowadzeniu zakładowego autobusu na tę trasę trudności skończyły się.

(z)

Oszczędności surowcowe przy kuciu kołnierzy



NAUKĘ W ZASADNICZEJ SZKOLE ZAWODOWEJ przy Fabryce Narzędzi Rolniczych rozpoczął w 1966 roku. Zdobył w niej zawód ślusarza. Po trzech latach **CZESŁAW STOPIŃSKI** podjął pracę w Wydziale W-5, ale tylko na okres ferii. Zamierzał bowiem dalej uczyć się. Zdał egzaminy wstępne i we wrześniu 1969 roku rozpoczął naukę w Technikum Mechanicznym w Jaworze. Po kolejnych trzech latach wrócił do fabryki. Tym razem zatrudniony do urządzania konstrukcyjnych. Wykonywało ono wtedy oprzyrządowanie do uruchamiania nowych wyrobów, w tym rozdrabniacza „bak” i piekarnika. Tym razem również nie pracował w FNR długo. Po siedmiu miesiącach, podczas których zaliczył staż, został powołany do odbycia czynnej służby wojskowej.

W rezultacie więc dopiero powrót po dwóch latach, w listopadzie 1974 roku, oznaczał pozostanie na stałe w zakładzie. Rozpoczął pracę w utworzonych wówczas Zakładach Kuzienniczych, których budowa jeszcze trwała, w Dziale Głównego Technologa. Po reorganizacji służb wewnętrznych ZKiMR pozostał w biurze konstrukcyjnym, wchodzącym w skład Działu Głównego Kuźnika. Pracuje w nim do dziś jako konstruktor oprzyrządowania kuźniczego.

Czesław Stopiński należy do grona szczególnie sumiennych, wyróżniających się pracowników. Jest członkiem ZSMP i SIMP. Za swoją działalność zawodową otrzymał list pochwalny. W sierpniu bieżącego roku dostał klucze do mieszkania M-3, przydzielonego przez zakład. Zanim się jednak przeprowadzi, musi usunąć wiele usterek technologicznych i funkcjonalnych. Projektanci i budowlani nie wywiązali się najlepiej ze swojego zadania. Np. w łazience trzeba wprowadzić zmiany, aby zmieścić pralkę, natomiast w całym mieszkaniu poprawić krzywe podłogi i ściany, a następnie wymalować je oraz położyć tapetę i wykładzinę.

— Jako konstruktor zajmuję się — mówi Czesław Stopiński — zmianami konstrukcyjnymi oprzyrządowania kuźniczego. Wynikają one z życzeń odbiorców odkuwek, które trzeba dostosowywać do ich potrzeb. Są to też zmiany w oprzyrządowaniu już wykonanym przez matrycownię, jeżeli w czasie prób i po-

czątkowej eksploatacji okazuje się, że nie sprawdza się i trzeba wprowadzić odpowiednie korekty w ich konstrukcji. Następuje to w przypadkach, gdy np. odkuwka odbiega nieco od norm, a wykonane oprzyrządowanie nie przynosi odpowiednich efektów. Projektujemy też wprowadzanie pewnych zmian w oprzyrządowaniu, które zostało już w znacznym stopniu zużyte i trzeba przywrócić mu pełną sprawność. Na wszystkie tego typu innowacje robię karty zmian. Nad próbami wykonanego później przez matrycownię oprzyrządowania czuwają właściwie technolodzy z produkcji, ale pewien nadzór sprawujemy również my — konstruktorzy. Udzielamy też niezbędnych wyjaśnień w trakcie wykonywania oprzyrządowania, bądź przeprowadzanych prób.

— Rocznie wykonuję od 500 do 600 wspomnianych zmian. W tym roku wprowadziłem już ponad 300 różnych zmian, przy czym ostatnio obserwuje się tendencję malejącą co do ich ilości, bo potrzeby kuźni są już w jakimś stopniu zaspokojone. Niemniej tempo pracy, jak wynika z tych liczb, jest wysokie, zwłaszcza że każda zmiana wymaga wiele przemysłów.

— Czy oprzyrządowanie wystarcza na odpowiedni czas, jest dobre? Dokumentację statystyczną wykonuję jak najlepiej. W pewnym stopniu nadzorujemy też eksploatację oprzyrządowania. Biuro konstrukcyjne pracuje jednak tylko na pierwszą zmianę. Nie ma nas na pozostałych. Jeśli zbyt późno dowiemy się, że oprzyrządowanie zostało zdjęte, trudno potem stwierdzić, jakie były tego istotne przyczyny. Część oprzyrządowania wykonywana jest wadiwie, ale nie wszystkie wady da się zauważyć podczas kontroli Zespołu kowali przestrzegającego niejednokrotnie ustalonej technologii kucia. Jeśli np. materiał jest niedostatecznie nagrany, musi to odbić się na oprzyrządowaniu. Obserwuje się też niekorzystną tendencję pomijania pewnych operacji, skracania czasu kucia, aby przyspieszyć i w ten sposób więcej zarobić. Wydaje mi się, iż w wyniku ograniczenia wadiwych procesów kucia i większej sumienności załóg produkcyjnych udałooby się zwiększyć żywotność oprzyrządowania od 15 do 20 proc.

— Właściwie od początku pracy w Zakładach Kuzienniczych zajmuję się również racjonalizacją. Początkowo wiele pomysłów, na jakie udało mi się wpisać, wprowadzałem w ramach obowiązków służbowych, choć w rzeczywistości przekraczały one ich ramy, kwalifikowały się właśnie do wniosków racjonalizatorskich. Do tego czasu oficjalnie zgłosiłem 19 takich projektów, ale droga od pomysłu do zastosowania, a potem otrzymania odpowiedniego wynagrodzenia, jest długa. Otrzymałem je dopiero za dwa pomysły.

— Za najważniejszy wniosek uważam propozycję, opracowaną wspólnie z **MICHAŁEM JANCZEWSKIM** z sekcji uruchomień produkcji, dotyczącą kucia kołnierzy. Polega on na wprowadzeniu pewnych zmian konstrukcyjnych, dzięki czemu zmniejsza się dość znacznie tzw. wypływki, stanowiące odpady produkcyjne. Zastosowany został na młocie pięciotonowym przy kuciu dwóch rodzajów odkuwek tzw. kołnierzy. Np. do kucia kołnierza o wadze 19 kg przeznaczano do niedawna 21,5 kg surowca, po zastosowaniu naszego pomysłu osiąga się oszczędność w wysokości 1 kg, tj. bez mała 5 proc. dotychczasowej ilości. Przy odkuciu tą metodą dotychczas 75 tys. kołnierzy oszczędność surowca wynosił ok. 45 ton. Jednak w początkowym okresie Instytut Obróbki Plastycznej INOP w Poznaniu wydał opinię negatywną bez należytego zbadania, naszym zdaniem, sprawy. Praktyka wykazuje, oczywiście, co innego. Przypuszczamy jednak, iż nasz wniosek uznany zostanie w rezultacie jako wzór użytkowy i zgłoszony do Urzędu Patentowego PRL.

Notował ZDZISŁAW KASPRZYK

Nadwyżki w sprzedaży na rynek i eksport

(Dokończenie ze str. 1)

dukcji w stosunku do I półrocza 1979 roku osiągnięta została dzięki zwiększonej wydajności pracy przy równoczesnym zmniejszeniu godzin nadliczbowych o blisko 30 proc. Jest to wielkość bardzo znaczna, jeżeli weźmie się pod uwagę, że zakład pracował w minionym półroczu przy niedoborze zatrudnienia 1,1 proc. w stosunku do założeń planowych.

Na szczególne podkreślenie zasługują także rezultaty, osiągnięte w realizacji programu poprawy efektywności gospodarowania. Dzięki wdrożeniu nowoczesnych technologii, mechanizacji prac oraz zastosowaniu wielu przedsięwzięć natury techniczno-organizacyjnej zanotowano między innymi duże efekty oszczędnościowe w materiałach — 382 tony, pracochłonności — 42,9 tys. roboczogodzin oraz w paliwach, energii i gazie. W ramach realizacji programu eliminacji uciążliwych prac ręcznych wykonano 10 zadań na łączną wartość 512 tys. zł. Reasumując, trzeba stwierdzić, że program poprawy efektywności gospodarowania realizowany jest prawidłowo i sukcesywnie. Tylko w I półroczu uzyskano ponadplanowe oszczędności w wysokości 16,3 mln zł.

W drugiej części wystąpienia dyrektor naczelny przedstawił najważniejsze przedsięwzięcia organizacyjno-techniczne, które decydując będą o pełnym wykonaniu zadań całego roku. W pierwszym rzędzie zaliczyć należy do nich nadrobienie zaległości w niektórych rodzajach odkuwek, tak w sensie ilościowym, jak i tonażowym, a także zaległości w sygnalizowanych wcześniej asortymentach ma-

szyn. Istotne zadania to także obniżka kosztów produkcji i zmniejszenie strat nadzwyczajnych, poprawa jakości i rytmiki produkcji, zaostreżenie reżimów technologicznych oraz wzmoczenie dyscypliny pracy.

Priorytetowym przedsięwzięciem II półrocza będzie dalsza poprawa efektywności gospodarowania, a szczególnie racjonalizacja gospodarki zapasami materiałowymi oraz energią elektryczną i pozostałymi nośnikami energetycznymi. Służyć temu powinien cały zespół przedsięwzięć organizacyjno-technicznych, ujętych w planie zabezpieczenia realizacji zadań społeczno-gospodarczych II półrocza, który obejmuje 35 podstawowych kierunków działania.

Głos w dyskusji zabrało 6 towarzyszy — przedstawicieli poszczególnych samorządów robotniczych i służb zakładu, którzy zreferowali zamierzenia i wnioski, wypracowane na odbytych kilka dni wcześniej zespołowych KSR. Roboczo, rzeczowo i konstruktywny charakter dyskusji potwierdził w pełni gotowość naszej załogi do podjęcia zadań II półrocza, uświadamiając jednocześnie skalę trudności i problemów, które trzeba pokonać i rozwiązać.

Tow. R. RYBCZYŃSKI, mówiąc o zadaniach czekających Zespół Wydziałów Maszyn Rolniczych, zwrócił uwagę na konieczność poprawy dostaw kopercyjnych, hamujących rytmikę produkcji. Podniósł również problem terminowego wykonywania oprzyrządowania i jego należytej regeneracji, a także rozwiązania trudności w transporcie wewnętrznym. O problemach służby głównego mechanika mówił tow. W. MACKOWIAK, który wskazał m. in. na konieczność lepszego zaopatrzenia w części zamienne i narzędzia pomocnicze do remontów ma-

szyn. W sposób rzeczowy mówił też o rezerwach tkwiących w zakładzie i organizacji pracy, które należy wykorzystywać. Kolejny dyskutant tow. H. STĘPIEN mówił o zadaniach i problemach Zespołu Wydziałów Kuźni. Tow. J. CZWARTEK z Matrycowni oraz tow. A. SAWICKI z Działu Głównego Energetyka przedstawił aktualne problemy, występujące w pracy oraz możliwości ich rozwiązania. Realizację planów zaopatrzenia materiałowego w I półroczu br., trudności, jakie mogą wystąpić w tej dziedzinie w II półroczu, przedstawił kierownik Działu Zaopatrzenia tow. J. GEMBACKI.

Na zakończenie dyskusji głos zabrał naczelnik miasta tow. Jan Bialek, który w ciepłych, gorących słowach podziękował załodze ZKIMR za wyniki produkcyjne I półrocza, akcentując szczególnie jej wkład i zaangażowanie w rozwój gospodarczy i społeczny miasta.

W przyjętej uchwale samorząd robotniczy pozytywnie ocenił realizację zadań pierwszych sześciu miesięcy bieżącego roku, uznając jednocześnie, że o pomyślnej realizacji planów całego roku decydować będzie dalszy rozwój produkcji rynkowej i eksportowej oraz zadania w sferze efektywności gospodarowania. Ponadto konferencja zatwierdziła regulamin przyznawania premii pracownikom produkcyjnym, kowalom prowadzącym zespoły kułace w wydziałach K-2, K-3 i K-5, aneksy do regulaminów przyznawania dodatków za samokontrolę w matrycowni i premiowania pracowników dniowo-premialnych oraz znolizowany regulamin przyznawania mieszkają.

Przedstawicielka WRZZ tow. D. ZIELIŃSKA wcieliła przewodniczącemu Rady Zakładowej tow. M. ILNICKIEMU dyplom uznania, przyznany przez CRZZ za całokształt działalności kulturalnej, prowadzonej przez ZKIMR. W czasie sesji wielu pracowników otrzymało też odznaki „Zasłużony dla Zakładu” oraz dyplomy „Przedownika Pracy Socjalistycznej”.

MARIAN LASSOJA

CHOĆ MAGAZYNY PEŁNE KUPOWALI NOWE MATERIAŁY

JEDNYM Z NAJBARDZIEJ istotnych problemów gospodarki materiałowej jest powstawanie zapasów nieprawidłowych, poprzez które należy zmniejszyć zapasy zbędne, tzn. takie, których nie można zużyć do prowadzenia działalności danej jednostki, a okres ich zalegania wynosi sześć miesięcy oraz zapasy nadmierne, przekraczające ustalone dla danego przedsiębiorstwa normy lub wielkości, niezbędne do prowadzenia przez nie działalności. Zarówno zapasy zbędne, jak i nadmierne, należy podzielić na służące bezpośrednio do produkcji gotowych detali maszyn i urządzeń oraz pomocnicze, przeznaczone do utrzymania maszyn i urządzeń w ruchu.

W wyniku dokonania szczegółowej analizy przyczyn powstawania zapasów nieprawidłowych w ZKIMR ustalono, że w grupie zapasów nadmiernych, bezpośrednio produkcyjnych dużą rolę odgrywa niewykonanie odkuwek i wyrobów kooperacyjnych w stosunku do przyjętych zamówień oraz zatwierdzonych planów, nagromadzenie materiałów do produkcji eksportowej oraz wprowadzanie zmian konstrukcyjnych i technologicznych, niejednokrotnie niezgodnie z załoženiami deklarowanymi przez Dział Zaopatrzenia. W grupie materiałów zbędnych, również bezpośrednio produkcyjnych, wpływ ma anulowanie zamówień na odkówki pewnych asortymentów przez odbiorców zagranicznych, zaniechanie produkcji niektórych wyrobów, np. brony wahadłowej U-238 oraz nieterminowe wykonanie przez produkcję odkuwek.

W grupie materiałów pomocniczych na kształtowanie zapasów

nadmiernych wpływa nieprawidłowe ich zapotrzebowanie przez dział pomocnicze, niejednokrotnie przewyższające faktyczne potrzeby oraz realizowanie zamówień przez dostawców niezgodnie z przyjętymi harmonogramami dostaw. Zdarzają się przy tym również przypadki, że w pewnych asortymentach zakład musi wyrazić zgodę na tzw. minimum produkcyjne, choć potrzeby są znacznie mniejsze, aby dostawca zrealizował zamówienie. W grupie materiałów zbędnych pomocniczych zapasy powodowane są przede wszystkim wycofaniem przestarzałego i nieekonomicznego parku maszynowego, tzn. maszyn i urządzeń nie nadających się do dalszego użytku ze względu na zły stan techniczny, gdy ich remont jest nieopłacalny.

Ujawnienia nieprawidłowych zapasów dokonuje się w ZKIMR w wyniku półrocznych społecznych przeglądów gospodarki zapasami. W oparciu o sporządzone wykazy określa się sposób ich zagospodarowania. Ujawnienie we właściwym czasie tych zapasów pozwala też uniknąć sankcji finansowych w wysokości 40 proc. ich wartości, nakładanych przez organa kontroli lub bank finansujący. Z chwilą ujawnienia zapasów zbędnych zakład w ciągu 14 dni, a więc zgodnie z obowiązującymi przepisami, zgłasza je jednostkom, Przemysłu Maszyn Rolniczych oraz przedsiębiorstwom na terenie naszego województwa celem ich upłynięcia. Następnie niesprzedane zapasy oferujemy Centrali Obrotu Maszynami i Surowcami „Bomis” w Legnicy, a także dowolnym jednostkom, gospodarki społecznej. Ceny materiałów, które nie zostały upłynione przez „Bomis”, ulegają obniżeniu, po czym także zgłaszana jest ponownie do zagospodarowania przez jednostki specjalistyczne „Bomis”, a część materiałów nieprzdatnych do sprzedaży zostaje złomowana.

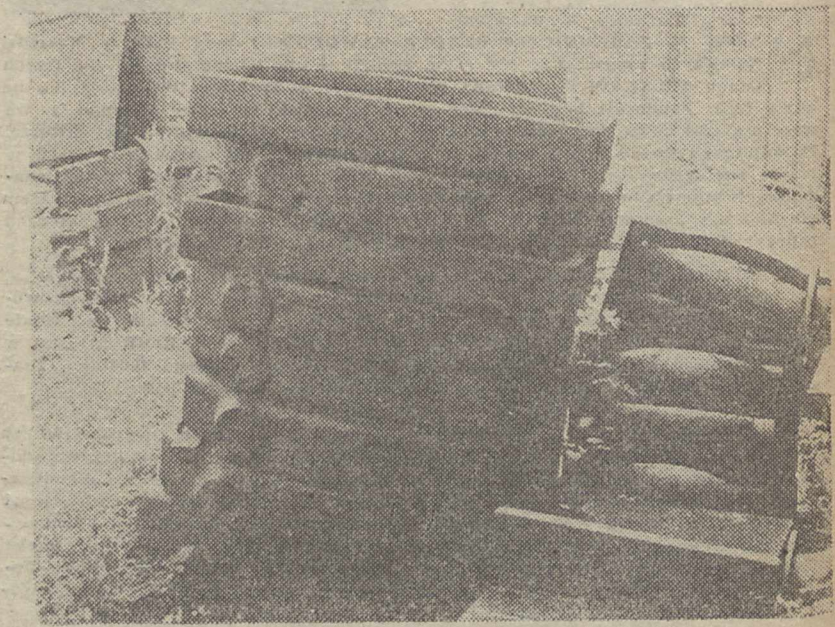
Zapasy nadmierne zakład zago-

spodarowuje we własnym zakresie zgodnie z opracowanymi planami ich rozładowania. ZKIMR czyni też wszystko, aby zapasy zbędne zostały we właściwym czasie sprzedane zgodnie z obowiązującymi przepisami, tzn. w ciągu 30 dni od otrzymania oferty-zamówienia.

Ostatni przegląd zapasów materiałowych, który przeprowadzono w dniach od 23 kwietnia do 14 maja br., wykazał wzrost zapasów nieprawidłowych do wartości 10.106,7 tys. zł, w tym zapasów zbędnych w wysokości 2.377 tys. zł, a nadmiernych o wartości 7.729 tys. zł. W oparciu o wyniki przeglądu przygotowano program rozładowania zapasów, którego realizacja przebiega dość sprawnie oraz dokonano analizy przyczyn ich nagromadzenia ze wskazaniem winnych. W grupie materiałów bezpośrednio produkcyjnych stwier-

dono, że przyczyn ich nagromadzenia jest wiele, natomiast w grupie materiałów pomocniczych winę ponoszą jednoznacznie dział pomocniczy, w głównej mierze TM TE. Ujawniono, że niejednokrotnie miały miejsce przypadki zamawiania materiałów niezgodnie z potrzebami ilościowymi, także ilościowymi. Wynikało to z całkowitego braku rozeznania aktualnych potrzeb. W celu uniknięcia powstawania zapasów nieprawidłowych zakład ustalił limit zakupu materiałów, wprowadził kontrolę zamówień, kontrolę stanów kartotekowych ze stanami faktycznymi oraz normy zapasów. Ponadto należy dokonać w trybie natychmiastowym korekt zamówień wprowadzić rozliczenie materiałów w zakresie produkcji oraz system alarmowy minimum i maksimum zapasów.

B. MICHAŁEK



Widocznych na zdjęciu elementów wystarczy, dzięki „zapobiegliwości” zaopatrzeniowców, na kilka lat.

Fot. B. Wudarski

BYĆ MISTRZEM

OD PEWNEGO CZASU ostrzeżenie zaczyna się odczuwać w zakładzie problem roli mistrza. W dyskusjach, a pisaliśmy na ten temat również na łamach „Przeglądu”, dość zgodnie stwierdza się, że jego prestiż w przedsiębiorstwie jest niewielki, że ma on zbyt małe uprawnienia, że zarobki mistrzów nie odpowiadają randze i zajmowanej przez nich pozycji.

Można powiedzieć, iż mistrzowie nie są zadowoleni ze swojej sytuacji niemal w takim stopniu, w jakim nie są z nich zadowoleni przełożeni i podwładni. Robotnicy twierdzą, iż mistrzowie nie potrafią zapewnić im pracy i narzędzi, że nie zawsze sprawiedliwie dzielą robotę, przełożeni zaś stawiają im jako zarzut małą aktywność, uciekanie przed odpowiedzialnością i zbyt dużą tolerancją.

Starzy mistrzowie, którzy przepracowali na tym stanowisku kilkanaście i więcej lat, nie mogą znaleźć odpowiedzi na pytanie, dlaczego nie tak dawno byli dobrymi i nagle przestali nimi być? Dlaczego niespodziewanie pojawił się palący problem roli mistrza?

Próbując odpowiedzieć na to pytanie, przyglądnijmy się, jak wyglądała praca mistrza przed kilkunastu laty. Z rozmowy z przedstawicielami najstarszej grupy mistrzów, pracujących w ZKIMR, wynika się taki jej obraz.

Dawniej, stwierdzają, majster był człowiekiem, który miał doskonale opanowany fach. Zespół przez niego kierowany liczył kilkunastu pracowników. Sam decydował o ich zarobkach, co miało robić, czego nauczyć się. Praca ich polegała na wykonywaniu kilku nieskomplikowanych czynności, ot, po prostu rozdzielaniu zadań oraz przypinaniu czasu pracy i jakości roboty. Całe mistrzowanie sprowadzało się do prostych poleceń, wydawanych robotnikom.

Jaki jest dzień dzisiejszy? Do obowiązków współczesnego mistrza należy w coraz większym stopniu organizacja procesu produkcyjnego, który, co tu ukrywać, znacznie skomplikował się w porównaniu do tego sprzed lat. Muszą czuć nad sobą sprawność narzędzi i maszyn, zapewnić na stanowiskach pracy robotę i materiał, pilnować dyscypliny technologicznej. Popatrzmy zresztą jak w praktyce wygląda dzień pracy mistrza np. w Wydziale K-3.

EUGENIUSZ PABISIAK mistrz już od 18 lat. Zaczyna pracę o 6.30, a czasem nawet wcześniej. Odbiera od swojego poprzednika raport o stanie maszyn, a więc dowiaduje się, które są w pełni sprawne, a które należy przekazać w ręce mechaników, np. do przebudowy oprzyrządowania. Następnie, w oparciu o tzw. plan-raport, planuje i rozdziela poszczególne brzołady robotę. To wszystko musi skończyć przed siódmą, tj. do chwili pojawienia się na wydziale podwładnych. Gdy już upora się z tym, następuje ustawienie brzołady, jak to nazywa. Po prostu wskazuje poszczególnym zespołom agregaty, na których będą pracować. — Staram się — mówi, aby każdy z nich miał swoją „maszynę”. Gdy wszystkie są sprawne, nie ma kłopotu. Sprawa komplikuje się znacznie, gdy którąś z pras zmuszony jestem odstawić do remontu lub przebudowy oprzyrządowania.

W międzyczasie zbiera niezbędne dane. Musi bowiem jeszcze przed rozpoczęciem kucia ustalić, jaki gatunek stali i w jakiej ilości będzie potrzebny do wykonania poszczególnych rodzajów odkuwek oraz sprawdzić, czy znajduje się on w pojemnikach przy każdym ze stanowisk. Jeżeli tak nie jest, musi fakt ten zgłosić w Wydziale K-1, aby przygotował niezbędną ilość keśów. Jeżeli nie zdarza się to zbyt często, jest to zasługa kolegów-mistrzów, którzy przygotowują pracę swoim następcom. Taka jest zresztą zasada.

Gdy ludzie rozpoczną już pracę, wydaje się, że mistrz powinien znaleźć chwilę czasu na odpocznik. Jednak tak nie jest, bo ciągle coś nowego może „wyskoczyć”, co przeszkodzi podwładnym w normalnej robotce. Tam trzeba podrzucić materiał, a tu akurat kierowca zjechał na warsztat z przebitą dętką, na innym zaś stanowisku zdarzyła się awaria i trzeba zawiadomić o tym brzoładę utrzymania ruchu. I tak biegnie czas, aż do końca zmiany. W ciągłym ruchu.

Zanim mistrz Eugeniusz Pabisiaak pójdzie do domu, tuż przed końcem zmiany musi wykonać jeszcze kilka czynności. Czeką go mianowicie sporządzenie planu-raportu, w którym zawarte są m. in. takie dane, jak ilość odkuwek wykonanych przez każdą brzoładę i dokumentacja czasu jej pracy. Musi ponadto dokonać wpisu do książki mistrza, w której wymienia wszystkie awarie i ich przyczyny. Każda prasa, każdy agregat ma tu swoją „metryczkę”, na podstawie której można stwierdzić długość przestoju i ich powody.

Gdy upora się z tym, przekazuje zmianę następcy. Później już tylko rozmowa z kierownikiem wydziału na temat przebiegu pracy w danym dniu i może udać się do domu. Jego podwładnych już dawno nie ma w fabryce. Odpoczywają w domach.

CENNE EFEKTY RACJONALIZATORÓW

W CIĄGU PIERWSZYCH sześciu miesięcy bieżącego roku zgłoszono w ZKIMR 46 projektów racjonalizatorskich. Do realizacji przyjętych zostało 35 wniosków, do prób 10, a odrzucono 9. W praktyce zastosowano już 29 projektów, w wyniku czego uzyskano efekty ekonomiczne w wysokości 1.788,7 tys. złotych. Racjonalizatorom wypłacono wynagrodzenie i nagrody w wysokości 52.729 zł. Wspomniane efekty ekonomiczne zostały uzyskane dzięki wnioskowi, który wyeliminował import części do maszyn i urządzeń z krajów kapitalistycznych, przyczyniły się do oszczędności surowców i zmniejszenia ilości odpadów technologicznych.

Do najważniejszych zastosowanych w tym okresie projektów należy wniosek zgłoszony przez JÓZEFĄ GROCHOTĄ, dotyczący jednoczesnego kucia dwóch kołnierzy, który przyniósł efekty ekonomiczne w wysokości 211.197 zł. Cenne były również

wnioski: WIESŁAWA PROKOPKA, dotyczący zmiany technologii kucia odkuwki wałka (dał 159.739 zł oszczędności), STANISŁAWA BŁĄZEWSKIEGO, MARIANA STANISZKA, FRANCISZKA SCENDO i ANTONIEGO PABICHONIA, dotyczący urządzenia do mycia natryskowego o obiegu zamkniętym (203.530 zł efektów) oraz ANDRZEJA GIZY, dotyczący wykorzystania odpadów z belek, który pozwoli zaoszczędzić 113.015 zł.

W I kwartale br. odbyło się podsumowanie konkursu na najlepszego racjonalizatora 1979 roku, którym został BAZYLI SWOBODZIAN, oraz podsumowanie Turnieju Młodych Mistrzów Techniki. Został ogłoszony kolejny konkurs racjonalizatorski nt. „najlepszego racjonalizatora 1980 roku”. ZKIMR biorą też udział w konkursie organizowanym przez Zjednoczenie Przemysłu Maszyn Rolniczych w Warszawie na najaktywniejszy dział wynalazczy i własności przemysłowej. Dla in-

Taki przebieg ma dzień pracy Eugeniusza Pabisiaaka. Dzień, który sam określa jako spokojny, bez szczególnych „historii”. Bo są i gorsze. Te, w których np. bez wcześniejszego uzgodnienia z mistrzem nie stawi się do pracy kilku kowali. Wtedy trzeba kombinować, organizować na nowo brzołady z doradcami dobranej ludzi. Albo też nagła awaria i to wtedy, gdy plan jest szczególnie napięty. Wtedy nominalne osiem godzin pracy zmienia się w istną lamigłówek. Identyfikacja lub podobne wyglądają dni pracy kolegów — mistrzów w innych wydziałach fabryki.

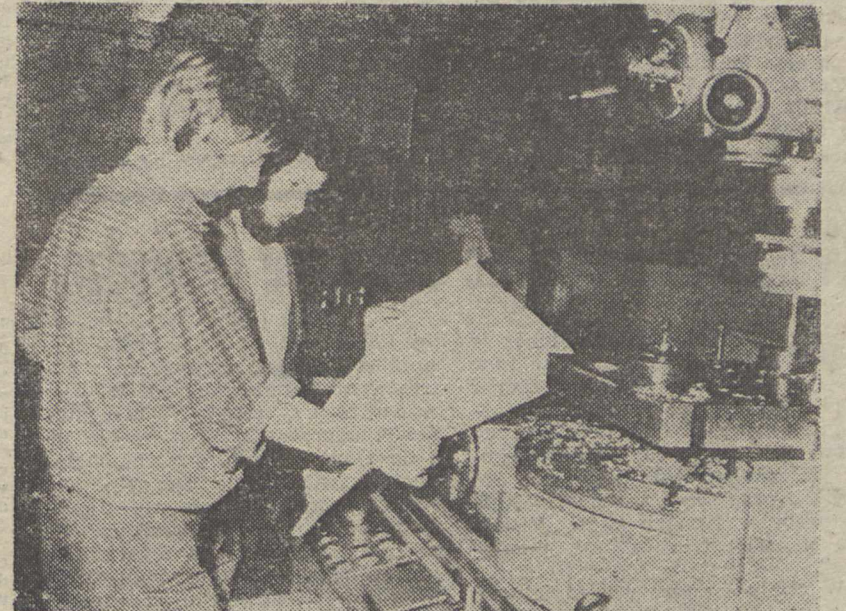
Jak wynika z powyższego, mistrzowie jako kierownicy zespołów roboczych odpowiedzialni są przede wszystkim za produkcję materiałową. Zresztą z pobieżnej nawet analizy czasu ich pracy wynika, że na inne sprawy, niemniej istotne dla funkcjonowania zespołów roboczych, nie mają po prostu czasu! Z przełożonymi akcjami interwencyjnymi, dodatkowo obciążonymi zadaniami administracyjnymi dnia pracy trudno jest wykreślić nawet kilkanaście minut na rozmowy z podwładnymi, nie mówiąc o przemysłowym, systematycznym oddziaływaniu ideowo-wychowawczym.

Uchwały najwyższych władz partyjnych i słynna uchwała nr 21 Rady Ministrów podkreślają, że mistrzowie, bezpośrednio odpowiedzialni za wyniki produkcyjne, muszą także realizować swoje obowiązki wychowawcze wobec podwładnych. Taki jest po prostu wymóg nowoczesnego przemysłu. Mistrzowie powinni czuć się odpowiedzialni za rozmiary płynności kadr, kwalifikacje i postawę zawodową podwładnych, wyniki swoich zespołów, a nie ograniczać się jedynie do realizacji bieżących poleceń zwierzchników. Jest to realne pod warunkiem, iż przełożeni mistrzów uświadamiają sobie charakter i rozmiary trudności, z jakimi boryka się średni dozór techniczny, zaś sami mistrzowie winni uświadomić sobie, na czym polega ich rola we współczesnym przedsiębiorstwie, a co za tym idzie, nauczyć się pełnić rolę kierownika — wychowawcy zespołu ludzkiego.

Ostatnie plenum Komitetu Zakładowego PZPR, poświęcone zadanom instancji partyjnych, związków zawodowych i administracji, w podnoszeniu rangi i znaczenia mistrzów, przyjął program działania, w którym przedstawiono sposób na wyjście z narosłych problemów tej grupy zawodowej. Ujęto w nim m. in. organizowanie systematycznych spotkań Egzekutywy KZ PZPR ze średnim dozorem technicznym i włączanie mistrzów w przygotowanie ocen programów działalności i decyzji, podejmowanych przez instancje partyjne. Przyjęto też konieczność systematycznych, koleżeńskich i jawnych, okresowych ocen tej kadry oraz konfrontowania tych ocen z opinią mistrzów.

Rada Zakładowa zobowiązała się do rozszerzenia szerzej opieki nad zakładowym Klubem Mistrza, zaś kierownictwo administracyjno-gospodarcze zakładu do właściwego doboru i stałego doskonalenia kwalifikacji kadr mistrzowskich. Ponadto postanowiono utworzyć rezerwę kadrową mistrzów i, w oparciu o okresowe oceny, prowadzić aktywną politykę kadrową. Do końca 1981 roku w ZKIMR zrealizowana zostanie w pełni uchwała nr 21 Rady Ministrów.

R. T.



Na zdjęciu: Mistrz z Zespołu Wydziałów Matrycowni Stanisław Gołasiński w trakcie wyjaśniania podwładnemu szczegółów dziennej zadania. Fot. B. Wudarski

formacji podajemy, że w 1979 roku przedsiębiorstwo zdobyło w tym konkursie II miejsce.

W pierwszym kwartale wznowiona została giełda pomysłów pt. „Dziś pomysł — dziś wypłata”. W ramach tej giełdy zgłoszone zostały 32 pomysły, z których przyjęto do realizacji 31, tego zakwalifikowano jako projekt racjonalizatorski 10. Przewidywane efekty z zastosowania wspomnianych pomysłów wyniosły 340.000 zł. W ramach giełdy wypłacono nagrody w wysokości 14.200 zł.

Zostało powołanych 4 doradców technicznych do udzielenia pomocy twórcom projektów wynalazczych w rozwiązywaniu trudnych problemów technicznych. Odbyły się też dwie wystawy techniczne dorobku ruchu wynalazczego w ZKIMR. Dodatkowo w zakładowej gablocie prezentowane są sylwetki czołowych racjonalizatorów. Zorganizowane zostały spotkania racjonalizatorów z kierownictwem przedsiębiorstwa. Na spotkaniu tym wręczono dyplomy, świadectwa racjonalizatorskie, odznaczenia oraz nagrody pieniężne. Odbył się konkurs nt. „Co

BARBARA MAREK

Zmiana zasad wynagrodzenia w odlewniach i kuźniach

W celu poprawy warunków placowych pracowników odlewni i kuźni oraz uatrakcyjnienia zawodu odlewnika i kuzniaka Rada Ministrów uchwala nr 47/80 z 20 maja 1980 roku wprowadziła zmiany w zasadach wynagradzania pracowników zatrudnionych w przemyśle odlewniczym i w kuźniach. Tryb wprowadzenia tych zmian został ustalony zarządzeniem nr 3 ministra przemysłu maszyn ciężkich i rolniczych z 24 maja br.

W ZKiMR zmiany zasad wynagrodzenia wprowadzone zostały z dniem 1 lipca br., co poprzedzone zostało wieloma czynnościami przygotowawczymi. Zaliczyć należy do nich ocenę normatywów i norm pracy oraz ich aktualizację w dostosowaniu do dokonywanej modernizacji urządzeń produkcyjnych, zmian w technologii produkcji, a także techniczno-organizacyjnych. Dokonano także analizy zaszerogowań osobistych pracowników i zaszerogowań poszczególnych robót. Przeliczono zarobki robotników w kwietniu br. przy uwzględnieniu nowych stawek plac, zweryfikowanych norm pracy, wykazu prac wykonywanych w warunkach szkodliwych dla zdrowia i uciążliwych, nowych dodatków za wysługę lat oraz znoszonego regulaminu premii. Ustalono również nowe wynagrodzenia pracowników dozoru technicznego na podstawie zmiennych stawek plac zasadniczych i dodatków funkcyjnych oraz dodatków za wysługę lat.

Zmiana zasad wynagrodzenia w ZKiMR polegała na wprowadzeniu VI tabeli plac dla pracowników akordowych wydziałów kujących,

krajalni oraz obróbki na gorąco oraz na zlikwidowaniu III tabeli plac w całym przedsiębiorstwie i wprowadzeniu tabel w poszczególnych komórkach organizacyjnych o szczebel wyższych od obowiązujących do dnia 1 lipca br. Od tego czasu obowiązują więc w zakładzie trzy tabele plac: IV, V i VI.

Ponadto wprowadzono premie akordową dla pracowników akordowych wydziałów kujących oraz obróbki na gorąco. Kształtuje się ona w granicach od 15 proc. do 20 proc. plac zasadniczych. Wprowadzono nowe stawki za prace szkodliwe dla zdrowia i uciążliwe, których dolna granica wzrosła z 0,50 zł do 1,50 zł, a górna z 1 zł do 2,50 zł. Zwiększeniu uległa premia robotników dniówkowych w niektórych wydziałach o 5 proc. O taki też procent wzrósł dodatek za pracę w porze nocnej w wydziałach kujących, krajalni i obróbki na gorąco. Wprowadzono premie dla kowali prowadzących.

Zmianie uległ też procentowy dodatek za wieloletnią nieprzerwaną pracę. W wydziałach kuźni podwyższona została jego górna granica z 20 proc. do 25 proc. za 20 lat pracy, a w pozostałych działach i wydziałach z 15 proc. do 20 proc. Wszystkim pracownikom dodatek za staż wypłacany będzie po 2 latach pracy i wzrastać będzie z roku na rok, a nie, jak dotychczas, co 5 lat.

Wprowadzone w ZKiMR nowe zasady wynagrodzenia powinny wpłynąć na wzrost wydajności pracy oraz poprawę jakości produkowanych wyrobów.

EUGENIUSZ CEZAR

Wakacje za własne zarobione pieniądze

WYSTĘPUJĄCY niedobór w zatrudnieniu pracowników zwłaszcza w bezpośredniej produkcji, zmusza kierownictwo zakładów do uruchomienia różnych rezerw, wysepujących na rynku pracy. Między innymi od trzech lat ZKiMR organizują wakacyjne hufce pracy w ramach akcji „Wakacje za własne zarobione pieniądze”.

W maju br. za pośrednictwem Wojewódzkiej Komendy OHP w Legnicy zostały podpisane umowy o zatrudnieniu junaków ze szkolną Komendą OHP przy Liceum Ogólnokształcącym w Szczepleszynie w woj. zamojskim, z dyrekcją Zespołu Szkół Elektrycznych w Opolu i dyrekcją Zespołu Szkół Zawodowych w Żarach. Nie zapomniano również o miejscowej młodzieży, uczącej się w jaworskich szkołach.

W wyniku tych działań pracowało w ZKiMR od 24 czerwca do 27 lipca br. 130 junaków. Młodzież zdobywająca zawód w zakresie obróbki metalu została zatrudniona bezpośrednio w produkcji w wydziałach W-1, W-4 i W-5. Junacy, którzy ukończyli 18 lat, zostali skierowani do pracy w Zespole Wydziałów Kuźni na stanowiskach nagrzewaczy i okrawaczy. Według oceny kierowników wydziałów wszyscy zatrudnieni pracowali wydajnie. Na specjalne wyróżnienie zasłużyli: EDWARD RADOMSKI, RYSZARD KOWALSKI i BOGUSŁAW NEJMO, którzy już przez trzy lata pracowali w czasie wakacji w ZKiMR.

Wśród junaków dało się zauważyć duże zaangażowanie pracą zawodową oraz świadomą dyscypli-

nę. Podkreślić należy, że przy stosunkowo dużym zgrupowaniu junaków nie zanotowano ani jednego wypadku przy pracy. Po otrzymaniu wynagrodzenia w wysokości od 3 do 4 tys. zł junacy z zadowoleniem zegnali zakład. Dyrektor naczelny, doceniając duży wkład pracy junaków, wyraził zgodę na obniżenie odpłatności za wyżywienie oraz przyznał najlepszym nagrody. Wyróżniona została nimi również kadra opiekunów.

Po pracy junacy korzystali z zakładowego Klubu Technika, miejscowej biblioteki oraz ośrodka rekreacyjnego w Jaworze. Soboty i niedziele przeznaczali na wycieczki do Karpacza, Jeleniej Góry i Książa. Do udanej imprezy należy zaliczyć również ognisko na polanie w Myśliborzu.

Nie udało się jednak uniknąć pewnych błędów. Do ważniejszych należy zaliczyć m. in. spóźnione rozpoczęcie remontu budynku przeznaczanego na zakwaterowanie junaków, co spowodowało nerwową pracę organizatorów. Bez uprzedzenia ZKiMR przyjechało z Zamościa 13 dziewcząt, w związku z czym wystąpiły duże kłopoty z ich zakwaterowaniem. Pomimo starań nie udało się zorganizować hufca w drugim turnusie. W przyszłości należy dołożyć więcej starań, aby podobnych błędów nie popełnić.

Na zakończenie pragnę podkreślić, że całą akcję przeprowadzono dobrze, z korzyścią dla zakładu i młodzieży. Wymagało to dużego zaangażowania pracowników, zatrudnionych na różnych stanowiskach, jak przyrządców, mistrzów, kierowników działów i wydziałów. Nie można przy tym pominąć personelu stołówki, który zadbał o dobre wyżywienie młodzieży.

STANISŁAW MYTYCH

nasze SYGNAŁY

KŁOPOTY Z „KOGUTAMI”

Platformy służące do ustawiania pojemników z pociętym materiałem, który po podgrzaniu w piecu indukcyjnym trafia na stanowiska pras, nie należą do najważniejszych elementów składowych gniazd produkcyjnych w Wydziale K-3. Stąd też zapewne przy ich projektowaniu nie przemyślano dogłębnie takiej sprawy, jak zapewnienie dogodnego i bezpiecznego dojazdu do nich.

„Koguty”, bo tak w języku praserów zwane są owe platformy, posiadają schodki, po których wchodzi ogrzewacz, obsługujący piec indukcyjny. Schodki są wygodne, rzecz jednak w tym, że zainstalowano je od strony drogi transportowej, co kierowców wózków widłowych, dowożących pocięty materiał na stanowiska nagrzewu, zmusza do istniejącej akrobacji, aby uniknąć zderzenia ze stojącą nieopodal prasą kującą lub też wjechania na samą platformę. A takie przypadki grożą uszkodzeniem maszyny, nie wpływają też dodatnio na trwałość pieca indukcyjnego i, rzecz jasna, samego wózka.

Jak wybrnąć z kłopotu? Zdaniem pracowników obsługujących prasy wystarczy zdemontować schodki i przyspawać je do „koguta” po przeciwnej stronie. Operacja niewielka, która przy użyciu palnika acetylenowego nie powinna przysporzyć wielu kłopotów fachowcom z Działu Głównego Mechanika. Sądźmy, że pomimo nawatu zadań, jakie przed nimi stoją w fabryce, potrafią wygospodarować kilka godzin, aby zlikwidować niedogodności w pracy kolegów kowali.

Na niezbędne przeróbki czekają „koguty” przy prasach 600-, 1000-, 1300- i 1800-tonowych. W sumie jest szesnaście takich stanowisk.

rgt.

NOWY ZARZĄD KOŁA ZSMP PRZY MZKS „KUŹNIA”

7 lipca br. odbyło się w świetlicy przy stadionie sportowym w Jaworze, uroczyste zebranie koła ZSMP przy klubie sportowym „Kuźnia”, podczas którego podsumowano pracę ideowo-wychowawczą, prowadzoną w ubiegłym sezonie piłkarskim. W zebraniu uczestniczył dyrektor ZKiMR MARIAN NAWROCKI, który jest opiekunem sekcji piłki nożnej przy MZKS „Kuźnia”. Wybrano również nowe władze. Prze-

wodniczącym zarządu koła ZSMP przy MZKS „Kuźnia” został MICHAŁ TOMCZYŚCZYN. W skład zarządu wybrano ANDRZEJA SKOWRONA jako wiceprzewodniczącego i HENRYKA KASPRZAKA. Powołano również sąd koleżeńcki. Jego przewodniczącym został ZBIGNIEW BIELA, a członkami RYSZARD GERC i BOGDAN KOPEC. Obecnie koło ZSMP liczy 18 członków.

M. ZIELIŃSKI

Komu przysługuje deputat węglowy?

Na prośbę czytelników wyjaśniamy zasady korzystania z tzw. deputatu węglowego. Z informacji otrzymanej w Dziale Socjalnym wynika, iż przysługuje on pracownikom po przepracowaniu jednego roku w ZKiMR. Wyjatek stanowi podjęcie pracy w fabryce na zasadzie porozumienia między zakładami. W takim przypadku świadczenie to w postaci węgla lub ekwiwalentu pieniężnego przysługuje od dnia zatrudnienia w przedsiębiorstwie.

Węgiel deputatowy otrzymują pracownicy, posiadający na utrzymaniu rodzinę oraz osoby samotne, jednak pod warunkiem, że prowadzą własne go-

spodarstwo domowe. Fakt ten powinien być poświadczony przez urząd gminy lub miasta. W pierwszym przypadku kwit zezwalający na pobranie węgla z zakładowej składnicy opiewa na 2,5 tony tego paliwa, w drugim na 1 tonę. Pozostali, nie spełniający tych warunków, otrzymują ekwiwalent pieniężny, wypłacany co miesiąc łącznie z poborami.

W związku z ograniczonymi możliwościami zakładu, transport węgla ze składnicy do domu pracownicy muszą rozwiązywać we własnym zakresie.

(r.)

Młodzieżowa Szkoła Zdrowia

W sierpniu br. Zarząd Zakładowy ZSMP powołał do życia Zakładową Szkołę Zdrowia. Jest to przedsięwzięcie wychodzące naprzeciw programowi poprawy ochrony zdrowia załogi ZKiMR. Za główne zadanie szkoła przyjęła programowanie oświaty zdrowotnej wśród młodej załogi. Jak duże znaczenie ma właściwa higiena, przestrzeganie przepisów BHP i profilaktyka w ochronie zdrowia nikogo nie trzeba przekonywać. Niemniej jednak o wielu sprawach i poczynaniach, które sprzyjają powstawaniu stanów chorobowych, często zapomina się. Dla-

tego w ramach zajęć w szkole zdrowia, prowadzonych przez specjalistów, młodzież zapozna się z zasadami, pozwalającymi uniknąć chorób.

Zajęcia w szkole prowadzone będą raz w miesiącu począwszy od września br. Przewiduje się spotkania z lekarzem zakładowym, inspektorem bhp, psychologiem, seksuologiem oraz innymi specjalistami. W ramach zajęć wyświetlane będą m.in. filmy oświatowe oraz prowadzone pogadanki. Bliższych informacji udzieli ZZ ZSMP.

J. W.

Młode małżeństwa na wycieczce

Z inicjatywy komisji do spraw wykorzystania czasu wolnego przy Zarządzie Zakładowym ZSMP 30-osobowa grupa pracowników ZKiMR — członków ZSMP — wzięła 27 lipca br. udział w wycieczce turystycznej do miejscowości Leśna nad jeziorem Czocha. Większość uczestników stanowiły młode matki z dziećmi. Pięknie zagospodarowane jezioro i utrzymująca się słoneczna pogoda sprawiły, że wszyscy

byli w pełni zadowoleni. Większość osób korzystała z kajaków i rowerów wodnych, a dla maluchów wielką frajdą była przejażdżka statkiem po jeziorze.

W drodze powrotnej wycieczka zatrzymała się na 2 godziny w lesie. Wiele osób wybrało się na grzyby. W sumie była to impreza udana, warta rozpropagowania wśród załogi.

M. ZIELIŃSKI



MOŻE ZWIĄZKOWCY POMOGĄ?

JEDEN Z MOICH znajomych zaskoczył mnie propozycją, z którą przyszedł pewnego dnia. Zaskoczenie to wzięło się stąd, iż w głębi duszy i ja myślałem o czymś podobnym, ale jakoś nie potrafiłem się w pełni przekonać do sprawy.

Przyszedłem owego dnia do pracy nieco niewyspany. Trwała właśnie moskiewska olimpiada i transmisja telewizyjna przeciągnęła się do późnych godzin wieczornych. Stąd też minęło dobrych kilka minut, zanim zacząłem koryzować treść pism, które leżały przede mną na biurku. Zabrałem się właśnie do pisania odpowiedzi na jedno z nich, gdy wszedł mój znajomy.

— Część pracy — zagał od progu. — Widzę, że i ty po wczorajszej porażce naszych statkarzy jakoś nie masz humoru — powiedział.

— Rzeczywiście — odparłem z ulgą, odkładając na bok rozpoczęte pismo, nad którym męczyłem się od kwadransa. Ich gra mogła doprowadzić do rozpaczy każdego kibica. Grał, jak skończona patalacha. Ulec drużynie Brazylii, która nie tak dawno nie liczyła się na międzynarodowej arenie?

Przez dłuższą chwilę analizowaliśmy grę polskiej reprezentacji, zastanawiając się nad występem poszczególnych zawodników. Stwierdziliśmy zgodnie, iż nie jest to, niestety, ten sam zespół, który przed laty, w Montrealu, w porywający sposób wywalczył złoty medal. Później rozmowa zesłała na gimnastyków i tu się zaczęło.

— Wiesz — powiedział znajomy, — obserwując na ekranie telewizora ich ewolucje na przyrządach, poczułem w pewnym momencie coś w rodzaju zawiści. Są tacy sprawni fizycznie, wysportowani i na pewno nie dostają zadyszki, wchodząc na czwarte piętro. A ja — tu machnął z rezygnacją ręką — kiedyś, przed laty, byłem dobrze zapowiadającym się piłkarzem...

Widząc moje pełne powątpiewania spojrzenie, dodał:

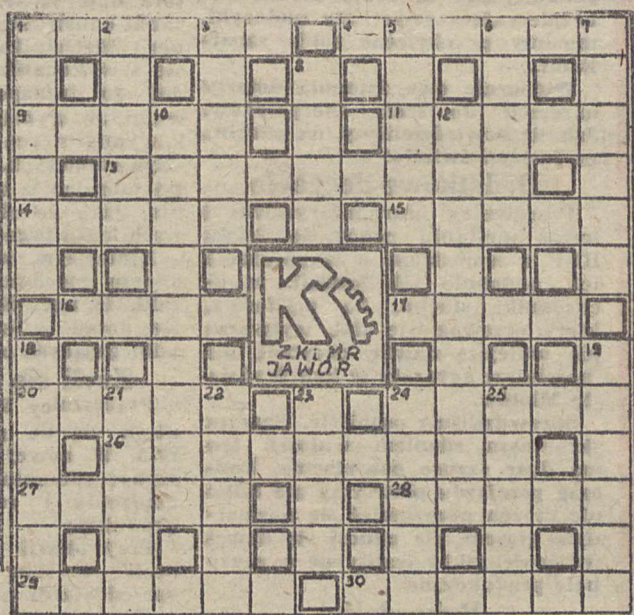
— No, oczywiście, było to kilkanaście lat temu. Nie miałem wtedy jeszcze okrągłego brzuszka, nie paliłem papierosów, a dzięki systematycznemu treningowi wyglądałem znakomicie. Eh, bracie, to były czasy... Wiesz — poderwał się nagle z bliskim w oczach, — moglibyśmy przecież zacząć od nowa treningi, wyłączone dla zdrowia, bez żadnego wyczynu. Ot, przynajmniej raz w tygodniu pograć w piłkę czy też pobiegać po parku, poćwiczyć. Tylko jak to zorganizować?

W miarę, jak zastanawialiśmy się nad możliwościami zrealizowania naszego pomysłu, miny wydłużały się nam coraz bardziej. Okazało się, że o ile młodzi chłopcy mają w Jaworze sporo możliwości do sportowego wyzucia się, to dla nas, osób w średnim wieku, takowych praktycznie nie ma! Gdy w minorowym nastroju rozstawaaliśmy się, zaświtała mi w głowie pewna myśl.

— Słuchaj, a może zainteresować sprawą działaczy związkowych? Znajdą chyba jakieś fundusze na wypożyczenie na dwie godziny w tygodniu sali gimnastycznej w Zespole Szkół Zawodowych przy ulicy Wrocławskiej? Na pewno znajdzie się w zakładzie spora liczba takich pracowników, którzy, jak my, zechcą po pracy pograć sobie w siatkówkę, zrzucić przy okazji kilka kilogramów nadwagi...

JAN KOWALSKI

KRZYŻÓWKA NR 46



W.O

POZIOMO: 1. Obraz ogólnego widoku miasta, 4. Drzewo melonowe, 9. Część składowa przenośników na kuzni, 11. Siła holowania, 13. Posiada go dobry fachowiec, 14. Rodzaj namiotu u ludów mongolskich i tatarskich, 15. Miasto w Finlandii, 16. Dziura, jama, 17. Tkanka roślin, 20. Grecki bohater, 24. Bieg przełajowy lub przerzut piłki z rogu w róg, 26. Urząd namiestnika cesarza bizantyjskiego w VI i VII wieku, 27. Natłok, napór, najazd, 28. Stolica Jordani, 29. Czarny ląd, 30. Sztynny, gruby papier.

PIONOWO: 1. Wariant, odmiana, 2. 100 centów, 3. Wekxel ciągniony, 5. Gryzoń roślinnożerny, 6. Miasto portowe w Japonii, 7. Mieszkaniec Wielkiej Brytanii, 8. Tylina część szyi, 10. Człowiek kulawy, 12. Setna część grama, 18. W religiach indyjskich zasady niewyrządzania krzywdy jakimkolwiek istotom żyjącym, 19. Pierwiastek chemiczny o liczbie atomowej 54, 21. Obszar lasu nadzorowany przez leśnika, 22. Wysoka czapka futrzana, noszona na ziemiach rusko-polskich w XIV wieku, 23. Ciężka, mozołna praca, 24. Podłużna, plectna bułka pszeniana, 25. Głębina wodna.

Wśród czytelników, którzy nadesłali do 10 października 1980 roku prawidłowe rozwiązanie, zostaną rozlosowane nagrody w postaci książek. Rozwiązania należy nadsyłać na adres: Redakcja „Przeglądu Fabrycznego”, Zakłady Kuziennicze i Maszyn Rolniczych w Jaworze, ul. Kuziennicza 4, z dopiskiem na kopercie „Krzyżówka” lub wrzucić do skrzynki na drzwiach pokoju nr 8.

Rozwiązanie krzyżówki nr 45 z typowego numeru „Przeglądu Fabrycznego”:

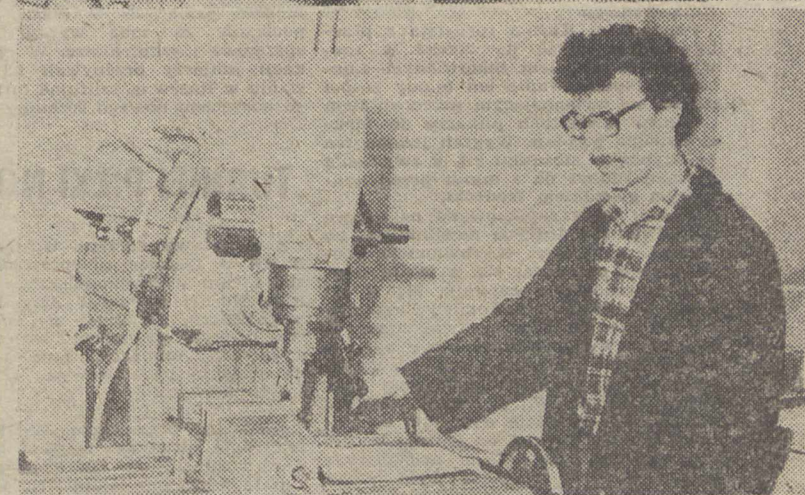
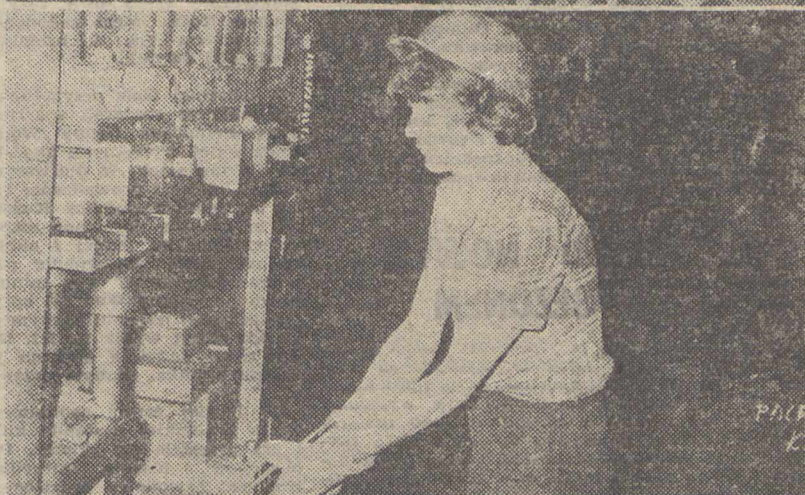
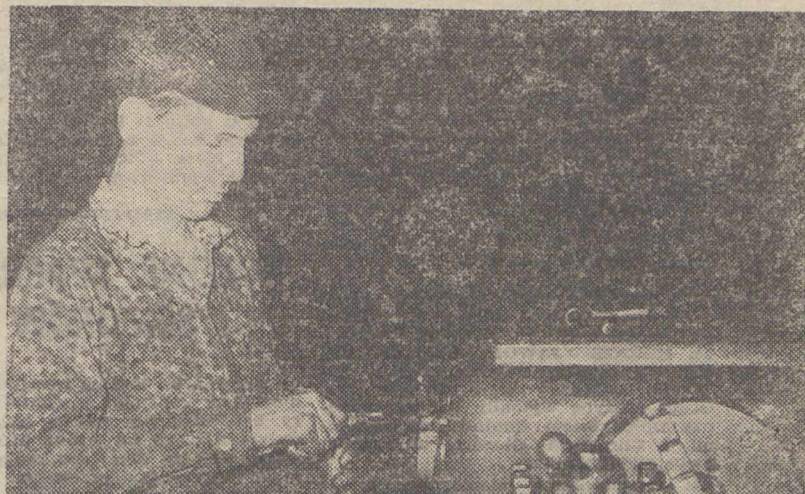
Poziomo: tokarka, lora, upał, laminat, stek, okep, Oskar, ekran, obora, nawyk, kuzyn, skala, krań, Skra, opornik, star, alfa, amarant.

Poziomo: most, talk, komis, renta, auto, caro, sternik, oprawka, kroczek, pralnia, onyks, rolka, kłoda, linka, rata, nora, skat, rafa.

Nagrodę za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 45 otrzymuje RYSZARD SZMIT z Działu Gospodarki Materiałowej.



Laureaci plebiscytu „PF”



Na zdjęciach od góry laureaci plebiscytu „Przeglądu Fabrycznego” o tytuł najlepszego absolwenta szkoły zawodowej: **ZBIGNIEW ROKOSZ** — tokarz w Wydziale W-5, **ELŻBIETA CZEKIRDA** — kowal w Wydziale K-3, **LESŁAW STARZYŃSKI** — tokarz w Wydziale Remontowym oraz **JARO-**

ŚLAW WASILKOWSKI — ślusarz w warsztatach Centralnego Laboratorium.

Fot. B. Wudarski

JEDNAK REORGANIZACJA

NA OSTATNIM zjeździe Polskiego Związku Piłki Nożnej wiele mówiono o reorganizacji, w piłkarstwie. Skonkretyzowano jednak tylko rozgrywki I, II i III ligi, a pozostałe klasy pozostawiono do dyspozycji okręgowych związków. OZPN w Legnicy, po długich pertraktacjach z ościennymi województwami, doszedł do porozumienia z OZPN w Jeleniej Górze. W nowym sezonie 1980-81 te dwa województwa występować będą w jednej grupie, złożonej z 16 zespołów.

Z dotychczasowej legnickiej klasy „W” do wspólnych rozgrywek zakwalifikowano 7 drużyn: Górnik Polkowice, KUŹNIA JAWOR, Chojnowiankę, Stal Chocianów, Prochowiczankę, Zagłębie Lubin i Górnik Złotoryja. Osmą drużynę wyłoniły barażowe mecze Dolpaka Chojnow, Ruszowicami i Chrobry Głogów, w których zwyciężył Dolpakart.

Z województwa jeleniogórskiego awansowało 8 zespołów: BKS Bolesławiec, Łużyce Luban, Olimpia Kamienna Góra, Orzeł Lubawka, Włókniarz Leśna, Czarni Lwówek, Gryf Gryfów Śląski i Karkonosze Jelenia Góra. W rezultacie więc z 16 drużyn tej grupy wyłoniony zostanie mistrz, który rozegra dwa mecze (mecz i rewanż) z mistrzem grupy sieradzko-kałiskiej. Zwycięzca tych spotkań awansuje do trzeciej ligi.

WŁ. K.

PRZED NOWYM SEZONEM

Po wakacyjnej przerwie zespół Kuźni wznówił 1 lipca br. treningi na własnym boisku sportowym. 16 lipca Kuźnia w składzie 22 zawodników wyjechała na 16-dniowe zgrupowanie do Inowrocławia, gdzie pod opieką trenera Stanisławca szanowanego trenera przed nową edycją rozgrywek. Ustalono dokładny plan obozowy, który, mimo trudnych warunków atmosferycznych, został w pełni zrealizowany.

W czasie pobytu w Inowrocławiu jaworscy piłkarze rozegrali sześć meczów kontrolnych, z których cztery rozstrzygnięte na swoją korzyść, jeden przegrany, a raz zremisowany. Pierwszy mecz z przebywającą na obozie Stalą Krasnik wygrali 1:0. Bramkę strzelił rzutu wolnego Sięczko. Był to równocześnie bardzo dobry mecz bramkarza, Kuźni Kaspzaka. W kolejnym pojedynku zespół z Jawora był gościem Kujawianki, gdzie odniósł kolejne zwycięstwo, tym razem 3:1. Bramki zdobyli: Rybicki 2 i Sięczko jedną.

Trzecim partnerem Kuźni była Gopłania Inowrocław, z którą mecz zakończył się porażką 4:5. Była to dobra gra całego ataku, słabiej natomiast spisali się obrońcy. Kolejne, czwarte spotkanie rozegrano w Toruniu z tamtejszą Elaną, gromiąc ją 6:1. Był to bardzo dobry mecz całego zespołu, a w szczególności dobrze spisał się Sięczko i nowo pozyskany Wodecki. Nadmienić należy również, że w meczu tym nie wykorzystali jaworscy piłkarze rzutu karnego, egzekwowanego przez obrońcę Rutkowskiego.

Piąty mecz Kuźnia rozegrała z przebywającym także na obozie w Inowrocławiu zespołem Budowlanych Lubsko. Niespodziewanie ten młody zespół okazał się wymagającym przeciwnikiem i zmusił jaworskich piłkarzy do maksymalnego wysiłku. Wygrali jednak ten pojedynek w stosunku 2:1, a zwycięską bramkę zdobył na 5 minut przed końcowym gwizdkiem Wodecki.

Ostatni mecz zaplanowano na koniec zgrupowania z drużyną najsilniejszą, bo Polonią Bydgoszcz. Kierownictwo obozu chciało przekonać się, w jakim stopniu wyćwiczeni znajdują się w tej fazie przygotowani zawodnicy. Przeciwnik okazał się bardzo wymagający, a uzyskany wynik bezbramkowy był zastraszającym zaskoczeniem, który prawie w 100 proc. wykonał przedmeczowe założenia trenera. W pierwszej połowie większą dokładnością wyróżniła się Polonia, grająca luźniej od Kuźni. Jaworscy zawodnicy wyszli na boisko zbyt skrupulatnie. W rezultacie dużo podań było niecelnych. Po przerwie uwierzyli w swoje siły i z minuty na minutę przeprowadzali składowe akcje.

W sumie można być chyba zadowolonym z obozu i przygotowania zespołu do nowego sezonu. Nadmienić należy również, że nie ominęły zawodników

K-żni kontuzje, gdyż zaraz w pierwszym meczu urzucił kolano Skowron. Następnie kontuzji doznał: Dunk, Stryjak, Siechniewicz i Piotr Rybicki. Mójmy jednak nadzieję, że do rozporządzenia rozgrywek wszystkie te dolegliwości zostaną wyleczone, a trener będzie miał do dyspozycji całą kadrę.

Pozostałe terminy spotkań zespołu Kuźni w jesiennej rundzie sezonu 1980-81: 31.08.80 r. godz. 17 Kuźnia — BKS Bolesławiec, 4.09.80 r. godz. 17 Górnik Złotoryja — Kuźnia, 7.09.80 r. godz. 16.30 Gryf Gryfów Śląski — Kuźnia, 14.09.80 r. godz. 16 Kuźnia — Prochowiczanka, 18.09.80 r. godz. 16.30 Chojnowianka — Kuźnia, 28.09.80 r. godz. 16 Kuźnia — Dolpakart, 5.10.80 r. godz. 15 Włókniarz Leśna — Kuźnia, 12.10.80 r. godz. 15 Kuźnia — Olimpia Kamienna Góra, 19.10.80 r. godz. 15 Stal Chocianów — Kuźnia, 26.10.80 r. godz. 13.30 Kuźnia — Górnik Polkowice, 2.11.80 r. godz. 14 Kuźnia — Łużyce Luban oraz 9.11.80 r. godz. 14 Karkonosze Jelenia Góra — Kuźnia. Na pierwszym miejscu wymienieni zostali gospodarze spotkań.

WADYSŁAW KARLIŃSKI

KOLEJNE SPARRINGI SENIORÓW

6 sierpnia br. Kuźnia rozegrała w Legnicy mecz kontrolny z Konfekssem, który był kolejnym etapem przygotowań do zbliżającego się sezonu piłkarskiego. Przez większą część spotkania drużyna miała wyraźną przewagę. Konfeks praktycznie tylko dwa razy zagroził bramce Kuźni. Mecz zakończył się jej zwycięstwem 2:0, a bramki zdobyli Wodecki i Stryjak.

W ostatniej fazie przygotowań jaworscy piłkarze rozegrali sparing z drużyną Północnej Grupy Wojsk Armii Radzieckiej. Przeciwnik okazał się bardzo wymagający. W pierwszych 15 minutach uzyskał prowadzenie 1:0. Od tego momentu zawodnicy Kuźni pokazali, że potrafili dorównać zespołowi radzieckiemu. Po jednej z akcji Stryjak zdobył głową wyrównanie po ładnym dośrodkowaniu. W pięć minut później nowo pozyskany Wodecki sprytnie wymanewrował na polu karnym obrońców i podwyższył wynik na 2:1. Napór Kuźni trwał nadal, a efektem jego była trzecia bramka, zdobyta przez Baranka.

W drugiej części spotkania w drużynie jaworskiej nastąpiło kilka zmian i gra przestała się „kleić”. Po błędzie obrońców Kuźnia straciła drugą bramkę. Zawodnicy radzieccy uzyskali w tym okresie przewagę i zdobyli dwa kolejne gole. Mecz zakończył się przegraną Jawora.

WŁ. KARLIŃSKI

AWANS JUNIORÓW

Zakończone rozgrywki juniorów starszych wyłoniły mistrza woj. legnickiego, którym został, po zwycięstwie rywalizacji z „Kuźnią”, Chrobry Głogów.

W wyniku reorganizacji i nowego łączenia województw pozostało w jeleniogórsko-legnicko-zielonogórskiej grupie juniorów jedno wolne miejsce dla Legnicy. Władze OZPN rozpatrywały dwie możliwości awansu. Pierwsza to baraż pomiędzy spadającymi z ligi międzywojewódzkiej Górnikami Polkowice i Stalą Chocianów, a druga to awans wicemistrza województwa, czyli Kuźni. Po dokładnej analizie okazało się, że wyższy poziom powinna prezentować „Kuźnia”.

W związku z jej awansem do ligi międzywojewódzkiej klub będzie musiał wystawić do rozgrywek także juniorów, grających w klasie „W”, co pociągnie za sobą wyższe potrzeby sprzętowe i szkoleniowe. W czasie wakacji juniorzy przebywali na zgrupowaniu w Rozewiu, szlifując formę przed rozpoczęciem nowego sezonu.

WŁ. K.

TURNIEJ PIŁKI NOŻNEJ

Z inicjatywy Zarządu Wojewódzkiego ZSMP w Legnicy przeprowadzony został I etap V Ogólnopolskiego Turnieju Piłki Nożnej o Puchar Zarządu Głównego ZSMP. ZW ZSMP był organizatorem turnieju na szczeblu wojewódzkim, a zarządy miejsko-gminne i gminne na szczeblu podstawowym, rejonowym i półfinałowym.

Jaworską organizację ZSMP reprezentowała drużyna wystawiana przez Zarząd Zakładowy ZSMP przy ZKMR — grała w drugim rejonie. Na 5 rozegranych meczach i wygrała. Uzyskała wyniki: z reprezentacją gminy Męcinka 7:4, z Udaninem 3:0 walkower, z Paszowicami 4:2, a z ekipą Mściwojowa przegrała 0-5. Ostatecznie zajęła 2 miejsce w swojej grupie. Liderem została drużyna Zarządu Gminnego w Mściwojowie, tracąc tylko jeden punkt w meczu z reprezentacją gminy Paszowice. Tym samym zakwalifikowała się do II etapu w turnieju.

M.Z.

Proponujemy

Od dłuższego już czasu spawacze dopominają się o przyłbice ochronne. Jak dotąd, zaopatrzeniowcy z uporem sprowadzają do zakładu zwykłe maski spawalnicze. Zdesperowani spawacze, których wnioski nie są uwzględnione, zwrócili się do nas z prośbą o interwencję.

Sprawę kierujemy pod adresem kierownika Działu Zaopatrzenia, proponując jednocześnie, aby osobą odpowiedzialną oddelegował na kilka dni do pracy w spawalni. Na miejscu będzie mogła przekonać się o słuszności argumentacji spawaczy.

Zapomnieli o koszach

Przed halą kuźni wybudowano pokaźne wiaty, urządzając pod nimi miejsca rekreacji dla kowali, a także do spożywania posiłków. Realizację tego przedsięwzięcia oceniamy pozytywnie, ponieważ do tej pory pracownicy kuźni mogli wypoczywać podczas przerw w pracy pod gołym niebem, siedząc do tego na trawie.

Przypominamy jednak pomysłodawcom, iż dobrze byłoby ustawić obok wiat kosze na śmieci. Ponieważ zapomniano o tym, owe miejsca rekreacji zamieniają się po każdym śniadaniu w istne śmietniki (na zdjęciu).

Jest światło na parkingu!

— Szkoda, że wśród nas nie ma osoby, która spowodowałaby zaistnienie oświetlenia — wzdychali do niedawna użytkownicy strzeżonego parkingu. — Po drugiej zmianie, aby otworzyć kłódkę zabezpieczającą rower czy motocykl, musimy przyswiecać sobie zapalnikami...

Widocznie owe życzenia dotarły nareszcie do szefa energetyków. Jak się dowiedzieliśmy, na parkingu jest już światło!

Dodatkowe decybele

Pracownicy biur matrycowni i kuźni wystąpili ponoć do działu BHP z wnioskiem o wyposażenie ich, podobnie jak kowali, w ochronniki słuchu, bo platforma, którą przewożą się stal, wytwarza nie mniejszą dawkę decybeli, niż najcięższe agregaty w hali Wydziału Młotów.

Sprawdziliśmy osobiście. Naszym skrótnym zdaniem wniosek ten ma duże szanse powodzenia. Podczas przejazdu platformy nie tylko nie można porozumieć się normalnym głosem, ale odnosi się nawet wrażenie, jakby waliły się w gruzy hale produkcyjne.

Rekordziści

Nie tak dawno wprowadzono na wniosek pracowników zasadę, iż

zakładowe autobusy odchodzą sprzed zakładu pół godziny po zakończeniu roboty. Owe pół godziny, argumentowano, wystarczają na uprzątnięcie stanowiska, umycie się po pracy, przebranie itp.

Ostatnio podnoszą się głosy, na szczęście nieliczne, żądające powrotu do starego rozkładu, kiedy to autobusy odjeżdżały już w kwadrans po zmianie. Owe żądania stoją w dziwnym związku z panującym od niedawna zwyczajem kończenia roboty na pół godziny przed upływem regularnego czasu pracy.

Konia z rżędem temu, kto w przeciągu piętnastu minut potrafi doprowadzić do porządku maszynę, siebie i znaleźć się na przystanku autobusowym.

Kierownicy za kierownicami

Wśród niektórych kierowników i mistrzów zaobserwowaliśmy modę na jeżdżenie wózkami widłowymi. Nie wiemy, czy w ten sposób doskonali oni swoje umiejętności prowadzenia pojazdów mechanicznych, czy też czynią to w zastępstwie nieobecnych, etatowych pracowników transportu.

Nie pochwalamy ani jednego, ani drugiego. W pierwszym przypadku, ponieważ powinni to czynić przy pomocy własnych samochodów po godzinach pracy, w drugim, bo ich obowiązki polegają m.in. na wymyślaniu takich rozwiązań organizacyjnych, które zapobiegałyby przeszkodom, w tym także niedomaganom transportu wewnątrzwydziałowego.

Widać jednak, że łatwiej jest usiąść za kierownicą wózka, niż np. znaleźć wśród podwładnych pracownika z odpowiednimi uprawnieniami, w dodatku niezbyt obciążonego w danej chwili robotą.

BHP i mechanicy

Jest kategoryczny nakaz inspektora bhp, są też odpowiednie rysunki konstrukcyjne, a Dział Głównego Mechanika jakoś nie kwapi się do wykonaniem specjalnych palet do transportowania ze spawalni do wydziału montażu wielkogabarytowych elementów maszyn rolniczych. A może zapomnieli tam już o odpowiednim zleceniu, jako że złożone zostało ładnych kilka tygodni temu.

Niniejszym więc przypominamy o tym mechanikom, podkreślając fakt, iż tzw. dłuższe transportuje się dotąd w warunkach znacznie odbiegających od bezpiecznych.

Zżyli się z balaganem

Pracownicy Wydziału W-2 przenieśli się do pomieszczeń byłego W-5. W nowej hali ustawili maszyny, zamontowali niezbędne urządzenia i rozpoczęli normalną produkcję.

Przy okazji przeprowadzki „zabrali” z sobą również balagan sprzed starej hali. Takie przynajmniej wrażenie odnosi się, obserwując nieporządek wokół obecnych lokum W-2.

